



KURIER Wileński

WTOREK, 30 CZERWCA 1992 R.
Nr 126 (11895)

Na posiedzeniu Rady Państw Bałtyckich

26 czerwca w Tallinnie odbyło się posiedzenie Rady Państw Bałtyckich. Uczestniczyli w nim delegacje Litwy, Estonii i Łotwy z przewodniczącymi Rad Najwyższych tych państw W. Landsbergisem, A. Riutem i A. Gorbunowem na czele.

Rzecznik prasowy Rady Najwyższej A. Azubalis zakomunikował dla agencji ELTA, że posiedzenie odbywało się w rzeczowej i konstruktywnej atmosferze. Jednocześnie przyjęto Odezwę Rady Państw Bałtyckich do przywódców państw i rządów Wielkiej Brytanii, Włoch, Japonii, USA, Kanady, Francji i Niemiec. Jak wiadomo, spotkanie „wielkiej siódemki” ma się odbyć na początku lipca, tuż przed Konferencją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

W dokumencie podkreśla się, że siły zbrojne Federacji Rosyjskiej nie mają żadnych podstaw prawnych do przebywania w krajach bałtyckich.

Zostały podjęte również inne dokumenty. (Publikujemy je na str. 2).

Większą dyskusję spowodowało oświadczenie w sprawie odezwy prezydenta Republiki Łotwy. Nie wszyscy nasi sąsiadzi, powiedział rzecznik prasowy Rady Najwyższej, posiadają obszerną informację o tym, co dzieje się w Łotwie. W podjętym dokumencie stwierdzono, że kraje KBWE nie mogą obciążać patrzeć na takie wydarzenia, powinny wykorzystywać wszystkie posiadane środki, aby wpłynąć na strony, uczestniczące w konflikcie, dążyć do uregu-

lowania politycznego.

Między innymi, działanie wojsk Rosji — takie jak w Łotwie, czy biernie zagrożenie, jakie powodują one na Litwie, Łotwie i w Estonii, na posiedzeniu zakwalifikowano jako bardzo groźne dla bezpieczeństwa całej Europy.

Wielu zapewne spodziewało się, że na posiedzeniu Rady Państw Bałtyckich zostanie przyjęte wspólne oświadczenie w sprawie zbliżającego się szczytu helsińskiego. Ponieważ około 50 delegacji krajów, uczestniczących w tym procesie, obecnie przygotowuje wspólną deklarację polityczną (w tej pracy uczestniczy również Litwa), więc zrezygnowano z niego.

Na posiedzeniu wysłuchano informacji przywódców Estonii w sprawie tego, jak przebiega reforma pieniężna w tym państwie. Między innymi, na konferencji prasowej, która odbyła się po posiedzeniu, przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis na pytanie, co myśli o reformie pieniężnej w Estonii, odpowiedział: „Ja zadowolony”.

(ELTA)

Bank Światowy daje nadzieję

WILNO (ELTA). Litwa jako pierwsza spośród byłych republik ZSRR ma możliwość stać się członkiem Banku Światowego. Taką opinię na spotkaniu z premerem Gediminasem Wagnerem w dniu 29 czerwca wyraził kierownik grupy roboczej krajów bałtyckich tego banku Adil Kanaan. Kwestia ta ma być rozpatrywana na początku lipca, w siedzibie banku w Waszyngtonie.

Szef Banku Światowego na kraje bałtyckie odnotował, że prace przygotowawcze w sprawie wstąpienia Litwy do banku grupa jego ekspertów zakończyła w terminie. Wyraził on zadowolenie ze współpracy z przedstawicielami resortu naturalno-

reformy gospodarczej na Litwie potrzebna jest pilniejsza pomoc finansowa. Spodziewamy się, że kredyty na rozwój energetyki, rolnictwa, przemysłu farmaceutycznego zostaną udzielone terminowo. Możliwe, że Bank Światowy będzie kredytował inne strategiczne programy rozwoju gospodarki Litwy, gdy zostaną one opracowane.

W związku z tym G. Wagner wyraża stanowisko rządu Litwy: w dążeniu do samodzielnosci gospodarczej republika szczególnie potrzebuje finansowania budowy ropociągów, stacji produktów naftowych, rekonstrukcji Mažeikijskiej Rafinerii.

Dokonano wymiany poglądów również na perspektywę współpracy z Bankiem Światowym w zakresie udzielania bezpośredniej pomocy i angażowania prywatnego kapitału. Porozumiano się w kwestii uzyskania i wykorzystania kredytów na konsultacje ekspertów szwedzkich, wydelegowania stałego przedstawiciela Litwy do Banku Światowego.

dowych stosunków gospodarczych oraz innych resortów, którzy pomogli w sposób wykwalifikowany kierownictwu banku w przygotowaniu sprawozdania o sytuacji gospodarczej Litwy. Rozumiemy, że obniżanie produkcji na Litwie warunkuje brak surowców, powiedział A. Kanaan, uważamy więc, że dla ustabilizowania sytuacji i kontynuowania

Dyskutowano o wyborach

29 czerwca nadal obradowała piąta sesja Rady Najwyższej. O godzinie 15 odbyło się dodatkowe posiedzenie plenarne. Po rozpoczęciu omawiania porządku dziennego i zaistnieniu niezgodności co do niektórych jego punktów ogłoszono godzinną przerwę. Uzgodniony porządek dzienny przedstawiono Radzie Najwyższej. Został on zatwierdzony od razu.

Jako pierwszą kwestię porządku dziennego zastępca starosty Rady Najwyższej Czesławas Jurszenas przedstawił projekt uchwały „O artykule 221 Regulaminu Rady Najwyższej”. Mówca wyjaśnił, że taka uchwała potrzebna jest po to, aby bez ogłaszania się na terminy, można byłoby przyjąć nie tylko ustawę wyborczą, ale też związane z tą ustawą poprawki do Tymczasowej Ustawy Zasadniczej. W artykule 221 Regulaminu przypomina się, że projekt ustawy o zmianach Tymczasowej Ustawy Zasadniczej Republiki Litewskiej może być rozpatrywany wyłącznie w trybie ogólnym, czyli nie spiesząc. Na koniec w tym wypadku do przyjęcia ustawy wyborczej potrzebny jest tryb pospieszny. Właśnie z powodu tej okoliczności po porozumieniu się z niektórymi frakcjami skła-

W PARLAMENCIE



REPUBLIKI

da się wniosek, aby zawiesić ten artykuł Regulaminu.

Po wymianie poglądów w tej kwestii deputowani postanowili wpisać projekt do porządku dziennego sesji.

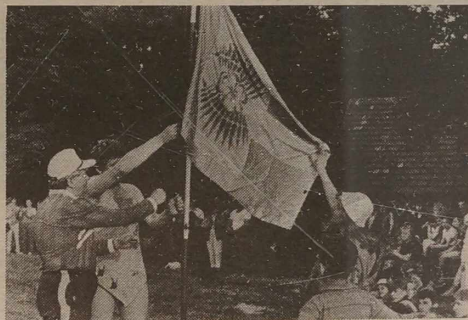
Deputowany Aurimas Tauraitis przedstawił o pierwszym czytaniu projekt ustawy Republiki Litewskiej o wyborach oraz poprawek do Tymczasowej Ustawy Zasadniczej i projekt uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej „O przedterminowych wyborach do Rady Najwyższej (Sejmu)”. Deputowany poinformował o wnioskach, jakie zgłosiła grupa robocza, odpowiedział na pytania.

(ELTA)

Ot, i stał się IV zlot!

Ponad 200 uczestników zjechało 26 czerwca br. nad położone nie opodal Magun w rejonie święciańskim jezioro Rakowina, żeby przez dwa dni wziąć udział w IV zlocie turystycznym Polaków na Litwie.

Na program złożyło się 11 konkursów, zawody na orientację w terenie i w sztafecie turystycznej. Najlepiej wypadła drużyna „Pajaczków” z Niemiec, startująca w składzie: Zygmunt i Jagwiga Lachowiczowie, Helena Kazanek i Władysław Rusiecki. Zgromadziwszy łącznie 139 pkt zdobyła ona miano zwycięzcy. Dwie duże lokaty zajęły łącznie drużyna Nowej Wilejki i Grzegorzowa oraz „Cicha woda” z 26 skóły średniej m. Wilna. Szerszą relację ze zlotu, który zaszczepił obecnością pan Adam



Pietroń i pani Barbara Jarska z działu organizacji imprez Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, grupa wileńskich i podwileńskich księży, jak też deputowani frakcji polskiej parlamentu RL Walentyna Subocz i Ryszard Ma-

ciejkianiec, zamieszcimy w jednym z najbliższych numerów „Kuriera Wileńskiego”.

Inf. wł.

NA ZDJĘCIACH: uroczyste otwarcie zlotu.

Fot. Walery Charin

Odnaczenia dla obrońców Ojczyzny

WILNO (ELTA). 29 czerwca w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej grupie mieszkańców Litwy — robotnikom, rolnikom, pracownikom policji i ochrony kraju, pedagogom, lekarzom, przedstawicielom młodzieży wręczono medale pamiątkowe 13 Sztuczni.

Odnaczenia wręczył przewodniczący Rady Najwyższej Wytautas Landsbergis. Serdecznie podziękował on obrońcom wolności i niepodległości Litwy, odnotowując, że ich szlachetne poświęcenie w chwilach niebezpieczeństwa i próby dla Ojczyzny pozostawi niezatarty ślad w dziejach Litwy.

stawi niezatarty ślad w dziejach Litwy.

Odnaczone pogratiulował sekretarz Rady Najwyższej, kanclerz orderów Liudwikas Sabutis. Stwierdził on, że za odwagę i ofiarność w obronie wolności i niepodległości Litwy w styczniu — wrześniu 1991 roku medale pamiątkowe 13 Sztuczni nadano 2 tys. osób na Litwie i cobywateľom z zagranicy.

W ceremonii wręczenia odnacen uczestniczył zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Kazimieras Motieka.



ODEZWA RADY PAŃSTW BAŁTYCKICH DO SZEFÓW KRAJÓW I RZĄDÓW MORZA BAŁTYCKIEGO DO EUROPEJSKIEJ KONFERENCJI BEZPIECZEŃSTWA I WSPÓŁPRACY ORAZ ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

Od drugiego wojny światowej Związek Radziecki zatopił w Morzu Bałtyckim setki tysięcy ton bojowych substancji trujących. Najwięcej zatopiono ich w rejonie terytorialnych wód granicznych Litwy i Łotwy. W miarę postępu kontenerów, powłok pocisków i bomb wydobywające się trucizny (takie objawy już zauważono) stanowią realne zagrożenie dla życia i zdrowia milionów ludzi, jak też dla całej fauny i flory Morza Bałtyckiego. Niebezpieczne byłyby skutki zagrażającej katastrofy również dla basenu Morza Północnego oraz znajdujących się wokół niego państw.

Ażby uniknąć katastrofy ekologicznej, Rada Państw Bałtyckich zwraca się do przywódców państw i rządów Morza Bałtyckiego, zwłaszcza Rosji, która oświadczyła, że na niej spoczywa od-

powiedzialność za wszelkie wynikające ze Statutu Narodów Zjednoczonych prawa ZSRR i jego zobowiązania.

Do Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy, do Organizacji Narodów Zjednoczonych, proponując i wzywając do

powołania specjalnej międzynarodowej komisji ekspertów pod patronatem Rady Państw Morza Bałtyckiego w celu niezwłocznego zbadania powyższego bardzo niebezpiecznego problemu ekologicznego.

— przeprowadzenia w ostatnim tygodniu września 1992 r. — w ramach światowego Dnia Morza międzynarodowej konferencji przedstawicieli wszystkich zainteresowanych krajów w miarę możliwości z udziałem w niej szefów państw i rządów, i rozstrzygnięciem ten problem.

ODEZWA RADY PAŃSTW BAŁTYCKICH DO SZEFÓW PAŃSTW I RZĄDÓW WIELKIEJ Brytanii, WŁOCH, JAPONII, USA, KANADY, FRANCJI I NIEMIEC

Rada Państw Bałtyckich zmuszona jest skonstatować, iż wbrew woli narodów oraz żądań rządów z terytoriów trzech niepodległych krajów — Republiki Estońskiej, Republiki Łotewskiej i Republiki Litewskiej — dotąd nie są wycofywane siły zbrojne obcego państwa — Federacji Rosyjskiej. Nie dość, że zwiększają zagrożenie bezpieczeństwa krajów bałtyckich, to stanowią też czynnik destabilizujący całą Europę, podważają zaufanie w sprawiedliwość oraz powszechnie uznane zasady prawa międzynarodowego, a przede wszystkim zasadę pokojowego współistnienia suwerennych państw. Wojska rosyjskie nadal też wyrządzają szkody ekonomiczne i ekologiczne krajom bałtyckim.

Rada Państw Bałtyckich podkreśla, że siły zbrojne Federacji Rosyjskiej nie mają żadnych podstaw prawnych do przebywania w krajach bałtyckich.

Niestety, trzeba odnotować, że przebieg negocjacji państw bałtyckich i Rosji co do wycofania sił zbrojnych wskazuje na dążenie Federacji Rosyjskiej do faktycznego pozostawienia oraz uzasadnienia prawnego obecności

swych wojsk w państwach bałtyckich.

Uwzględniając to, Rada Państw Bałtyckich zwraca się do szefów państw i rządów Wielkiej Brytanii, Włoch, Japonii, USA, Kanady, Francji i Niemiec z prośbą o wszechstronne przyczynienie się do tego, aby siły zbrojne Federacji Rosyjskiej jak najszybciej zostały wycofane z Republiki Litewskiej, Republiki Estońskiej i Republiki Łotewskiej. Ponadto Rada Państw Bałtyckich proponuje, aby przy udziale Rosji pomocy przeznaczyć docelowe środki finansowania na wycofanie rosyjskiego wojska z terytorium suwerennych państw bałtyckich.

Rada Państw Bałtyckich apeluje do przywódców państw i rządów powyższych krajów o bezpośrednie uzalenie pomocy gospodarczej dla Rosji od przedstawicieli przez Federację Rosyjską i uzgodnionych z państwami bałtyckimi planem i harmonogramem wycofania wojsk z Litwy, Estonii i Łotwy oraz od realnych kroków do tego celu — bezwarunkowego wycofania wszystkich tych wojsk.

OSWIADCZENIE PRZYWÓDCÓW PAŃSTW BAŁTYCKICH O GROZIE UZIĘCIA SIŁ WOJSKOWYCH ROSJI NA TERYTORIUM INNYCH PAŃSTW

Przywódcy państw bałtyckich są bardzo zaskoczeni coraz częstszymi wypowiedziami przedstawicieli władz państwowych i wojskowych Rosji na temat ewentualnego wykorzystania sił wojskowych Rosji na terytorium innych suwerennych państw zrekompensować w obronie Rosjan i interesów Rosji w tych krajach.

Takie oświadczenia kolidują ze statutem Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz ustaleniami Aktu Końcowego KBWE, powodują napięcie i wytworząją atmosferę z eskalacją konfliktów.

Przewodniczący
Rady Najwyższej
Republiki
Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Przewodniczący
Rady Najwyższej
Republiki
Łotewskiej
A. GORBUNOV

Przewodniczący
Rady Najwyższej
Republiki
Estońskiej
A. RIUTEL

Tallinn, 26 czerwca 1992 r.

Podrożała opłata za telefon

Ministerstwo Łączności i Informatyki Litwy poinformowało, że z dniem 1 lipca w republice zmienienia się taryfy telekomunikacji.

Opłata abonamentowa za telefon mieszkaniowy będzie kosztowała miesięcznie 70 rubli. Za telefon zblokowany bądź równoległy będący placisz 53, za telefon wspólnego użytku — 100 rubli.

Za 1 minutę rozmowy między miastowej od lipca na Litwie placimy 2 ruble.

Zachowuje się ułgi w opłacie abonamentowej za telefon inwalidom III grupy samotnym i nie mającym pracujących członków rodziny, jak też bytującym w wieku emerytalnym, więźniom politycznym i działaczom ruchu oporu.

Osoby, których dotyczy ułgi za telefon będą placily 50 rubli miesięcznie. Korzystanie z telefonu zblokowanego lub równoległego będzie ich kosztowało 38 rubli.

(ELTA)

Do Litwy zaproszeń nie trzeba

Obywatelom krajów obcych, pragnącym przybyć na nasze państwo, zaproszeń nie trzeba: dla otrzymania wizy wjazdowej wystarczy przedstawić paszport w odpowiedniej placówce konsularnej Litwy. Korespondent ELTA Salomonas Weintraubasa poinformował o tym dyrektor Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litas KUCZINSKAS.

Taki tryb wydawania wiz cudzoziemcom wprowadza się na mocy uchwały rządu. Nasze przedstawicielstwa dyplomatyczne będą wydawały wizy obywatelom nie tylko tego kraju, w którym zamieszkuje: na przykład, mieszkańcy Belgii będzie mogli otrzymać wizę do Litwy w Niemczech. Jak przewiduje między narodowe prawo, nasze konsulatory mogą odmówić wydania wizy osobie, gdyby jej przybycie powodowało zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju, porządku publicznego, zdrowia, moralności mie-

szkańców.

— Czy się zmienił również tryb wydawania wiz udającym się za granicę obywatelom Litwy?

— Pozostał taki, jaki i był: jedno państwo wydaje wizy bez większych formalności, inne ustaliły surowe wymagania. Np. wiza i zaproszenie potrzebne są nie tylko udającym się do Niemiec, ale też przejeżdżającym przez ten kraj tranzytem.

— Czy przedkładać musimy pod różować po Europie bez wiz jak większość obywateli państw zachodnich, a także obywateli sąsiedniej Polski?

— Pierwszym państwem, które ogłosiło, że obywatele Litwy nie potrzebują wiz wjazdowych jest Wielka Brytania. W odpowiedzi również ogłosił swobodny wjazd obywatelom tego kraju. Może angielscy dyplomaci taką decyzję zmuszą swych kolegów z innych krajach zachodnich do stanowić się, czy nie czas już

szerzej otworzyć drzwi na Zachód mieszkańcom państw bałtyckich? Mójmy nadzieję, że w najbliższym czasie będziemy mogli podróżować bez wiz do krajów Rady Nordskiej — Szwecji, Norwegii, Finlandii, Danii, Islandii. Trwają negocjacje w tej sprawie i najprawdopodobniej do czekamy się nie pojedynczych, lecz wspólnie decyzji wszystkich państw, wchodzących do tej rady. Prowadzi się też rozmowy z Polską na temat nowego trybu bezwizowego wjazdu. Oba państwa przygotowały projekty takiej umowy.

Nie są określone stosunki dyplomatyczne z krajami WNP, ruch w obie strony jak na razie z reguły nie jest kontrolowany. Nie mamy ani dokładnie ustalonej, odpowiednio kontrolowanej granicy, umów, przedstawicielstw dyplomatycznych, ani nawet ambasad rosyjskiej, czy konsultatu.

(ELTA)

W POLSCE ZMIENI SIĘ BANKNOTY ZŁOTÓWEK

WARSZAWA. Narodowy Bank Polski przygotowuje do Sejmu projekt denominacji złotego, — zamiennie się znajdujące się obecnie w obrocie banknoty złotych oraz ich nominaty. Poinformował o tym dyrektor gabinetu prezesa banku. Nie wiadomo jeszcze, jaki będzie stosunek denominacji

— 1:1000 czy 1:10 000. Ten ostatni pozwoliłby na powrót do obrotu groszy, wycofanych obecnie z obrotu.

Zamierza się wprowadzić nowe nominaty pieniężne od 200 złotych. Razem z nowymi funkcjonować też będą stare banknoty do ich fizycznego zużycia.

WSTĘPNE WYNIKI REFERENDUM W ESTONII

W Estonii podsumowano wstępne wyniki przeprowadzonego wczoraj referendum w sprawie projektu nowej konstytucji. Łącznie na listach głosowania znalazło się 626109 osób, posiadają-

cych obywatelstwo w myśl restrytywnej w republice ustawy z 1938 roku. Według wstępnych danych od 86 do 92 proc. uczestników referendum zaakceptowało projekt nowej konstytucji.

I. RABIN Z NOWĄ PROPOZYCJĄ DLA SYRII

WASZYNGTON. Po niedawnych wyborach w Izraelu, na których zwyciężył Ichchak Rabin, może nastąpić znaczny postęp w kierunku uregulowania bliskowschodniego. I. Rabin, który obecnie pełnić będzie obowiązki premiera kraju, już dał do zrozumienia, że kwestię Palestyny uważa za istotny element sukcesu w procesie pokojowym w tym regionie. Obecnie opracowuje on

nowy postulat, jak wybrnąć z impasu w rozmowach z Syrią. Jak wynika ze źródeł bliskich I. Rabinowi, „w zamian za normalizację stosunków Izrael na długi okres (ma się na względzie około 99 lat) wydzierżawiliby Syrii Wzgórze Golan i pozostawił otwartą kwestię suwerenności”. Co prawda, dążyłby do zachowania własnej aktywności wojskowej na tych terenach.

PRZESZCZEPIONO WĄTROBĘ MALPY

PITTSBURG. 35-letniemu pacjentowi, cierpiącemu na złośliwą chorobę B, w szpitalu pittsburskim w USA przeszczepiono wątrobę małpy. Operacja trwała 11 godzin.

Stan pacjenta jest krytyczny. Znajduje się on pod intensywną obserwacją lekarzy, obawiających się ewentualnych konsekwencji: zakażenia bądź odrzucenia.

nia wątroby. Ich zdaniem, gdyby przeszczepiono mu wątrobę człowieka, groźba jego choroby też by się zachowała.

Operacja odbyła się pod kierunkiem doktora Thomasa Starla, który dokonał już 6 podobnych przeszczepów w latach 1963—64. Po najpomyślniejszej z nich pacjent przeżył 98 dni.

ZE ŚWIATA



NOWINY I WIADOMOŚCI

PO TRZĘSIENIU ZIEMI W KALIFORNI

WASZYNGTON. Prezydent USA George Bush wyraził zaskoczenie z powodu niedzielnego silnego trzęsienia ziemi w Kalifornii i obiecał pomoc poszkodowanym rejonom. Przerwał swój wyjazd w Camp David i powrócił do Waszyngtonu, aby uzyskać pełne informacje o skutkach klęski żywiołowej. W istocie w Kalifornii nastąpiły dwa trzęsienia ziemi. Pierwszy wstrząs o mocy 7,4 stopni w Richtera w epicentrum odnotowano o godz. 5 rano czasu lokalnego, drugi — po upływie 3 godz. 7 min. Moc jego sięgała 7,1 stopnia.

WYBUCH W OSRODKU BADAN W USA

WASZYNGTON. Potężna eksplozja miała miejsce w niedzielę w Ośrodku Badań Marynarki Wojennej USA w stanie Maryland w pobliżu amerykańskiej stolicy. Jak poinformował dziennikarzy przedstawiciel oficjalnej ośrodka Dajan Palermo z niewiadomych przyczyn nastąpiła eksplozja w jednym z podziemnych magazynów, gdzie przechowywano substancje chemiczne do produkcji nowych rodzajów pocisków.

Według danych specjalistów moc wybuchu odpowiedników trotylu wynosiła 1,5 tony. Słychać go było w promieniu 15 km.

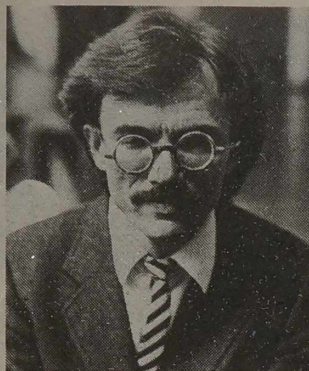
(ITAR—TASS—ELTA
i Reuter—ELTA)



Amritsar — to „stolica duchowa” Sikhów. Miasto zostało założone w roku 1572. Wszędzie w mieście napotyka się świątynie sikhjskie. Największą świątynią dla każdego Sikha jest ołtarz miłośników (na zdjęciu). Stosownie można ją zaliczyć do największych zabytków architektury Indii. Ołtarz zakończona kopuła, pokryta złotem, lśni w słońcu na tle marmurowego prostokąta otoczonego jest pałacami i świątyniami, uwiecznionymi polyskucami banastymi kopułami.

„Utworzenie koalicji centrum sprzyjałoby racjonalizacji życia politycznego” —

uważa deputowany do RN RL Petras WAITIEKUNAS, członek frakcji centrum RN RL oraz inicjatywnej grupy założenia partii centrum



— Na Litwie zarejestrowano ponad 10 partii, działa kilkadziesiąt ruchów społecznych. Niemiernie system wielopartyjny jeszcze się nie ukształtował. Jaką działalnością, programem dąży ugryźć swoje imię i miejsce w życiu politycznym nowo utworzona partia centrum, do której należy frakcja grupy inicjatywnej Pan należał?

— Partia centrum powstaje między liberałami, którzy przeurują priorytet oddzielnej osobowości i są bardziej po prawej stronie centrum oraz socjaldemokratami, znajdującymi się, obrazowo mówiąc, po lewej stronie centrum, zorientowanymi na instytucje państwowe i ich wpływ na życie społeczeństwa. Właśnie dążymy do wyważenia tych dwóch odmiennych tendencji centrum. Będziemy kierować się polityką, która polega na osiągnięciu optymalnych wyników drogą uzgodnienia różnorodnych interesów społeczeństwa. Sądzimy bowiem, że sprawiedliwość, którą przywraca się teraz na Litwie na podstawie aktu o restytucji, zaowocuje, niestety, negatywnymi wynikami, zwłaszcza w gospodarce. W najbliższej przyszłości nie unikniemy korygowania ustawodawstwa, dotyczącego reform gospodarczych.

— Czy z takimi postulatami partia centrum występuje w przyszłych wyborach do Sejmu?

— Mam nadzieję, że partia centrum powieździe się z udziałem socjaldemokratów, liberałów, postępu narodowego utworzyć centryczny ruch na Litwie. W końcu trzeba już wyzwolić się spod narzuconego nam schematu dwóch sił politycznych. Przypomnę, że nasi prawnicy oponenci twierdzą, iż na Litwie są siły patriotyczne i prokomunistyczne. To, moim zdaniem, prymitywny podział, zwłaszcza w naszych warunkach. Owszem, podobny schemat dwóch sił na świecie działa, funkcjonuje: w Anglii, Ameryce. Jednak te kraje są w całkowicie odmiennych sytuacjach. Podział na orientację prokomunistyczną i patriotyczną naszemu państwu nie odpowiada.

Jesteśmy bowiem krajem postkomunistycznym, znajdującym się w Europie, gdzie w absolutnej większości państw działa wiele partii politycznych, odzwierciedlających szeroki wachlarz interesów społeczeństwa. Utworzenie mocnej koalicji centrum sprzyjałoby racjonalizacji politycznego życia Litwy, co z kolei wywarłoby wpływ na podejmowane decyzje w zakresie gospodarki i in. Wśród zaistniałych ostatnio problemów wypukłą fakt zwiekania z wprowadzeniem litwa, którego fundusz pokrycia wynosi teraz około 10 mln dolarów zamiast potrzebnych ponad 300 mln. Trzeba też decydować w sprawie inwestycji zagranicznych. Jak na razie, nie bacząc na wielokrotne korygowanie ustawy w tej sprawie Litwa jest krajem nieprzychylnym dla inwestycji zagranicznych.

— Jaka jest postawa nowo powstałej partii centrum wobec problemów mniejszości narodowych, w tym zamieszkałych na Wileńszczyźnie?

— Wszystkie zasady wpływają z podstawowej — obywatelstwa, które udziela mieszkańcom Litwy jednakość statusu wobec ustawodawstwa i władz. Nawiasem mówiąc, w ustawie o obywatelstwie narodowości nigdzie nie figuruje. Obywatel, nie bacząc na przynależność narodowościową, ponosi jednakową odpowiedzialność wobec ustawodawstwa. To stanowi naszą fundamentalną zasadę, którą w przyszłości będziemy się kierować w konkretnych kwestiach — w sprawie wyborów do samorządów, autonomii kulturalno-narodowej. Zresztą sformułujemy to w programie partii. Kiedy będzie zgłoszonych kilka programów działalności partii (nie tylko zasady ogólne, lecz również sposoby wcielania ich w życie), wówczas obywatel naszego państwa będą mogli wybrać ten program, tę siłę polityczną i liderów, którzy najbardziej wyrażają ich interesy, odpowiadają ich wizji budowania przyszłości Litwy. Wia-

domo, że u nas partia nie łączy się słabe, dlatego mówię o koalicji. Jednak nie pozwalając partiom wzmożnić się, nie ukształtujemy systemu wielopartyjnego. Musimy być na tej drodze cierpliwi i wytrwali, nie żądając błyskawicznych wyników. Cóż mamy taką Litwę i takich obywateli, jakich mamy... Sądzę, że z czasem osiągniemy pożądane wyniki.

— Trzeba przyznać, że ci nasi obywatele nie są zbyt aktywni. Nie sposób chyba pociągnąć dziś za sobą ludzi głoszących hasła. Z innej strony, minęły te czasy, kiedy partia była „mocną” ilością swych członków. Czy Pan sądzi, że ludzie zechcą należeć do partii centrum.

— Chodzi o to, że partia centrum ma być partią nowego typu, nowego właśnie dla Litwy. Będzie ona nie członkowska, lecz wyborczą, opierającą się nie tyle na swych członkach, których w porównaniu z partiami typu członkowskiego kilkadziesiąt razy mniej, lecz przede wszystkim na swych zwolennikach. Np. typową taką partią jest partia konserwatystów w Anglii. Ma ona swój trzon, wokół którego skupiają się jej sprzymierzeńcy. Konsolidują się oni w okresie kampanii przedwyborczej w celu poparcia jej programu, liderów, którzy mają zamiar wcielić go w życie. Nawet członkowie innych partii mogą być w okresie przedwyborczym zwolennikami tej partii. Powtórzę, iż możliwe, że naszej partii uda się być pierwszą tego typu partią na Litwie, opierającą się nie na członkach, lecz na konkretnym programie. Gdybyśmy potrafili zainteresować i przekonać dostateczną część mieszkańców, otrzymalibyśmy pewną ilość miejsc w parlamencie, w ten sposób mając odpowiedni wpływ na decyzje parlamentu i rządu.

— Dziękuję za rozmowę. Miejmy nadzieję, że wśród naszych Czytelników znajdą się zwolennicy Pana partii...

Rozmawiała
Jadwiga BIELAWSKA
Fot. R. Gulga

Jaki pomnik Giedymina będziemy mieli w Wilnie

W salach wileńskiego Muzeum Sztuk Pięknych ekspozycja się pięć konkursowych prac na projekt pomnika księcia Giedymina. Obecna prezentacja jest skromniejsza od poprzedniej pod względem liczby autorów (przypominamy, że na wystawie w 1990 r. uczestniczyło 17, a w pierwszej wystawie w 1989 r. dwukrotnie więcej twórców), ale zapewne najbardziej dojrzała spośród nich z racji wszechstronnie przemyślanych rozwiązań.

Nie zacierają się tu koncepcje dwóch grup twórców wytypowanych przez jury z poprzedniego konkursu, a raczej nawet uwypuklają się mocne aspekty tych prac.

Mówiąc o części rzeźbiarskiej projektów — muszę przyznać, że praca W. Kaszuby jest najbardziej sugestywna — płonie w nim ten twórczy ogień, który w naszej sztuce stłumiła cenzura w ciągu całego tak zwanego okresu sowieckiego. Znacząca, nowatorska jest również propozycja rzeźbiarza R. Wilcziauskasa. Dynamiczną formą i oryginalnym potraktowaniem koloru wyróżnia się dzieło W. Bubelewicziusa, A. J. Pajuodis poszukuje plastycznych powiązań monumentów z zespołem architektry.

Na osobną wzmiankę zasługuje architektoniczna część tych projektów. Harmonijnie wkomponowują pomnik do

otoczenia A. Skiezgelas i R. Kriztapavicius. Racjonalnie, głęboko pod względem funkcyjnym pomysła jest koncepcja architekta A. Szilgalisa: proponuje się ustawić rzeźbę nieco opodal, na skwerze, co pozwoliłoby pomnikowi stworzyć własne pole aktywnego oddziaływania, a placowi, po zmianie nawierzchni nadając nowy wydźwięk, nową treść. Unikalność miejsca uwzględniła również propozycja architekta R. Juozulynasa.

Nie ulega wątpliwości, że każdy z eksponowanych projektów ma mocne strony i wady, ale rzeczą całkowicie realną jest oczekiwanie tego, że przy pomocy i materialnym poparciem społeczeństwa oraz specjalistów można, a nawet trzeba — rozwinąć to, co najcenniejszego stworzone dotychczas na ten temat.

Na zakończenie pokrótce zaakcentowaliśmy pozytywne projekty, tj. te, w których połączono trzy nierozdzielne składniki: postać księcia Giedymina opiewaną w pieśniach i literaturze, konia — wiernego towarzysza walk Litwina oraz legendę. Te trzy części składowe pozwolą uniknąć zbytnio uproszczonego, dosyć często przez artystów stosowanego i dlatego schematycznego już obrazu monumentalnych kompozycji.

Wytautas PALUKAITIS,
historyk sztuki

Litwa przygotowuje się do spotkania helsińskiego

W dniach 9—10 lipca w Helsinkach odbędzie się spotkanie na szczycie przywódców krajów KBWE.

Spotkanie Helsiński-2 jest obecnie jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych w Europie — w rozmowie z kor. ELTA powiedział ambasador do misji specjalnych Waldemar Katkus. Jest to drugie tak znaczące spotkanie po roku 1975, gdy państwa europejskie podpisały Helsiński Akt Końcowy. W okresie dwóch ostatnich lat do KBWE przyłączyło 18 nowych członków, w tym również Litwę. Obecnie obejmują one 52 państwa. Ich przyłączenie będzie szwedzkie rządy w lipcu zgromadzą się w stolicy Finlandii. Na spotkaniu mają być ocenione zmiany w Europie po zakończeniu zimnej wojny oraz ma być opracowana wizja nowej Europy — bezpiecznej i stabilnej.

W ubiegły czwartek odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne KBWE, na którym przedstawiciele Litwy zapoznali się z wynikami referendum 14 czerwca. Referendum to obalilo spekulacje delegacji rosyjskiej o tym, że obywateli Litwy myślą inaczej, niż reprezentujący ich politycy. Po referendum, potwierdzającym wolę obywateli Litwy delegacja Rosji musiała przyznać, że problem wycofania wojsk istnieje. Litwa dąży do tego, aby w

dokumentach końcowych, które podpiszą szefowie państw, zostało ockinowane, iż obecność obcych wojsk w państwach bałtyckich jest sprzeczna z prawem międzynarodowym oraz duchem Helsińskim. Jeśli na terytorium kraju bez jego zgody znajduje się obca armia, należy ją najrybniej przywrócić do stanu bezbronności. Monogram jej wycofania. Kształt takiego porozumienia mają zapewnić uczestnicy Procesu Helsińskiego.

Tymczasem Rosja przedstawiła swoje propozycje co do legalizacji obecności jej wojsk w republikach bałtyckich. A więc, istnieją dwa stanowiska i niepełne dwa tygodnie niezwykle wyjątkowej pracy. Następny tydzień w Helsinkach poświęcony będzie redagowaniu, uzgadnianiu tekstu deklaracji politycznej. Litewscy politycy zabiegają o to, aby nasze postulaty uzyskały aprobatę.

Kierownik delegacji litewskiej podczas prac wstępných KBWE Waldemar Katkus udaje się do Helsiński już 30 czerwca. 7 lipca planowane jest spotkanie delegacji państw bałtyckich z premerem Szwecji Carlem Bildtem, na którym uzgodni się stanowiska Litwy, Łotwy i Estonii oraz państw skandynawskich.

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ Nr 459 Z 15 CZERWCA 1992 R. O TRYBIE ROZPATRYWANIA ZAJAŁEN W KWESTIACH REFORMY ROLNEJ I ZAGOSPODAROWANIA ZIEMI

Rząd Republiki Litewskiej postanawia:
Ustalić, że:
1. Zażalenia obywateli dotyczących odmowy uznania osób za przygotowane do gospodarowania, jak też zaspokajania prób osób fizycznych i prawnych w sprawie nabycia lub dzierżawienia ziemi rozpatrują rejonowe

komisje prywatyzacji.
2. Zażalenia obywateli dotyczące decyzji rad gminnych w sprawie wydzierżawienia ziemi na gospodarstwo osobiste i prywatne mieszkańców, innym osobom fizycznym i prawnym, przyznania działek gruntowych na budowę indywidualnych domów mieszkalnych, jak też projektów zabudowy osiedli wiejskich roz-

patrują zarządy rejonowe.

3. Zażalenia osób fizycznych i prawnych w sprawie decyzji dotyczących projektów tworzenia funkcjonalnych stref rozwijania terytoriów pierwszoplanowej zabudowy, związanych z prawem lub roszczeniami tych osób do prywatnej własności ziemi, rozpatruje wspólna komisja utworzona przez zarząd miejski razem z zarządem rejonowym na zasadzie jednakowego przedstawicielstwa. Przewodniczącym tej komisji mianuje się zastępcę mera miasta. Jeżeli decyzja, jaką w tej kwestii podejma komisja

zarządów miejskiego i rejonowego nie zaspokaja roszczeń, to na podstawie wniosków komisji utworzonej przez wskazane zarządy, kwestię rozpatruje Ministerstwo Budownictwa i Urbanistyki wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa.

4. Skargi osób fizycznych i prawnych dotyczące decyzji w sprawie projektów zagospodarowania ziemi w ramach reformy rolnej rozpatruje Ministerstwo Rolnictwa.

5. Na wniosek zarządów rejonowych Ministerstwo Rolnictwa rozstrzyga kwestie, związane z

projektowaniem zagospodarowania ziemi i kontrolą jej użytkowania. Kwestie te należy rozpatrywać kolegiacyjnie.

6. Osoby fizyczne i prawne, których nie zadowalają decyzje zarządów rejonowych w sprawie ich zażądań, mogą te decyzje i rozporządzenia zarządów w sprawie przyznania ziemi do użytku zaskarżyć w Ministerstwie Rolnictwa, upoważnionym do rozwiązywania kwestii reformy rolnej i państwowego zarządzania funduszu ziemi.

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS



Na odnowionym cmentarzu w Mikuliszkach

Cmentarz żołnierzy Armii Krajowej w tej miejscowości na Białorusi przez całe lata był zapomniany. W ubiegłym roku został odrestaurowany. Niedawno odbyły się tutaj uroczystości. Mszę św. celebrował ks. Benedykt Wisiński, proboszcz parafii osmiańskiej. W uroczystościach udział wzięli goście z Polski, przedstawiciele Środowiska Wileńskiego przy Światowym Związku Żołnierzy AK, reprezentacja Wojska Polskiego pod dowództwem płk. Zygmunta Miłazewskiego, członkowie Klubu Żołnierzy AK Ziemi Wileńskiej, przewodniczący Rady Wiejskiej w Onżadzie Włodzimierz Kostin, okoliczna ludność, przedstawiciele radia i prasy Polski i Białorusi. Gościnnie zawiązał do Mikuliszek również konsul Republiki Francuskiej Emil-Maxime Guilleminot, by złożyć hołd pamięci spoczywającemu tutaj swemu rodakowi — Jeanowi Charlesowi Maffre „Michelowi”, żołnierzy 3 Brygady „Szczerebca”.

Przedstawiciel Zarządu Okręgu Wileńskiego Światowego Związku Żołnierzy AK Olgierd Christa „Noc” z Gdań-

ska, nawiązując do wydarzeń minionych lat i historii powstania cmentarza w Mikuliszkach, m.in. powiedział: „Bez mała przed pół wiekiem, a ściślej 48 lat temu — 8 stycznia 1944 r. w Mikuliszkach dwa oddziały polskiej partyzantki, późniejsze 3 i 6 Brygady, stanowiące łącznie niepełną 100-osobową grupę, stoczyły pierwszą większą bitwę partyzancką na terenie Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej. Poległo w niej 5 naszych kolegów, 3 — z Brygady „Szczerebca” i 2 — z Brygady „Tonka”. Pochowani zostali na tym cmentarzu, gdzie, jak głosi wieść, znajdują się prochy powstańców 1863 r. Pozwala to snuć analogie w odniesieniu do metod i taktyki prowadzonych działań przez zbrojne partie, jak je ówczesnie nazywano, i oddziały partyzanckie w okresie ostatniej wojny. Mikuliszki u źródeł Merzecanki, wieś zagubiona wśród lasów i wileńskich rojstów, stanowiła ostoję walczącym o niezawisłość przed 129 i 48 laty.

Obok pierwszych poległych w styczniu, mroźny dzień 1944 r. w starciu z oddzia-

łem represyjnym, zorganizowanym przez niemiecką żandarmerię w Oszmianie, i tutaj pogrzebanych — znaleźli miejsce spoczynku towarzysze broni z 3 Brygady, których ciała przewożono z odległych miejsc bitewnych, jak: Czarny Bór, Trości, szosa koło Jaszun i Mużwana Oszmianka.

Cmentarzem zaniedbanym w latach powojennych zaopekowali się doradnie przedstawiciele redakcji „Kuriera Wileńskiego” i Klub Żołnierzy AK Ziemi Wileńskiej.

W ubiegłym roku Środowisko 3 Brygady „Szczerebca” przy Okręgu Wileńskim Światowego Związku Żołnierzy AK podjęło działania zmierzające do odrestaurowania cmentarza, do czego wkrótce dołączyli się koledzy z 6 Brygady „Tonki” — „Konara”.

Staraniem żołnierza 3 Brygady inż. Ludwika Świdry „Błyska” z Warszawy wykonano dokumentację techniczną, dostarczono tablicę epitafijną. Środowisko w Gdańsku rozpoczęło gromadzenie środków finansowych, na które



złożył się darowizny. Najpoważniejszą i najwcześniejszą przekazaną kwotę przesłał z Kanady Ryszard Urbański „Jedynak”, żołnierz 3 Brygady, co pozwoliło na szybką, trwającą zaledwie 2 miesiące odbudowę kwatery poległych żołnierzy obu Brygad.

Stroną wykonawczą w terenie zajął się Stefan Matusewicz, którego zasług w tym zakresie nie sposób przecenić. W dniu 10 listopada ub.r., w przeddzień rocznicy Niepodległości Polski, miała miejsce uroczystość związana z zakończeniem prac, podczas której nabożeństwo odprawił ks. Józef Ażkiełowicz, proboszcz z Turgiel. Dzisiaj Mszę św. celebrował ks. Benedykt Wisiński,

proboszcz parafii osmiańskiej.

Podczas uroczystości w Mikuliszkach Edwardowi Klonowskemu, Stefanowi Matusewiczowi, Konstantemu Możęce zostały wręczone Złote Medale Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej przyznane przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz dyplomy honorowe Środowiska Wileńskiego przy Światowym Związku Żołnierzy AK z wyrazami podziękowania i uznania za decydujący wkład pracy przy odbudowie cmentarza partyzanckiego w Mikuliszkach.

NA ZDJĘCIACH: fragmenty uroczystości w Mikuliszkach.

Fot. Bronisława Kondratowicz

Świadomość korzeni

POWSTANIE ZWIĄZKU POLAKÓW JEST NIEWĄPLIWIWIE ZNAMENNYM WYDARZENIEM W ŻYCIU SPOŁECZNO-POLITYCZNYM ROSJI

Jak wynika z ostatniego (1989 r.) spisu ludności, na terenach byłego imperium sowieckiego mieszka 1 mln 130 tys. osób polskiego pochodzenia. W rzeczywistości jest ich znacznie więcej (niektórzy utrzymują, że na pewnych terenach nawet pięciokrotnie). W wyniku powszechnie znanych okoliczności wielu utraciło świadomość polskich korzeni. Obecnie najwięcej Polaków zamieszkuje w Białorusi (ponad 400 tys.) i w Kazachstanie (około 400 tys.). Rosja zajmuje pod tym względem czwarte miejsce — rocznik statystyczny przypisuje jej niespełna 100 tys. Polaków, z czego (zdaniem dr. Władysława Masiarza z Krakowa) około 50 proc. mieszka na Syberii. Geografia ich skupisk jest egzotyczna.

Losy Polaków w Rosji z reguły były dramatyczne, zarówno tych, którzy znaleźli się tam pod koniec XVIII w., jak i później — w XIX i

XX w.w. Zostańcy i katorżanie. „Pieriesielency” i więźniowie „gulagu”.

Ruch polonijny w carskiej Rosji miał ponad stuletnią historię. Początkowo życie społeczne polskich skupiało się głównie wokół polskich kościołów katolickich. Historia jednego z najstarszych datuje się od 1806 r. Pieniądże na jego budowę k. Remigiusz Aponasięwicz zbierał objeżdżając syberyjskie wsie. Dzięki na ten cel składali nie tylko katolicy-Polacy, ale i prawosławni, i muzułmanie (Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, Tatarzy). Murowany kościół stał w najbardziej małowizny zakątku Tomarska, na Woskriesienskiej Górze. Także przy kościele parafialnym w Irkucku rozwinięto działalność społeczną — powstało tam m.in. Rzymsko-Katolickie Towarzystwo Dobroczynne. To tylko niektóre przykłady.

Na przełomie XIX i XX w.w. w carskiej Rosji istnia-

ło ponad 20 polskich organizacji społecznych, prowadzących działalność w skupiskach polskich, rozsiansych w ogromnym imperium — od Kijowa po Chabryn na Dalekim Wschodzie.

Prowadziły one aktywną działalność oświatową (ochronki, szkoły, prelekcje), sportową (zrzeszenia i kluby), charytatywną, kulturalną (że nie wspomnę już o konspiracji narodowowyzwoleńczej). Przed 1917 r. wydawano w Rosji około 30 tytułów polskich gazet i czasopism.

Na marginesie nie sposób nie wspomnieć o ogromnej roli kulturotwórczej, jaką odgrywały te organizacje i w ogóle Polacy tam, gdzie się znaleźli — rzadziej z wyboru, najczęściej z przymusu — zajmując eksponowaną pozycję w elitach intelektualnych narodów włączonych w skład carskiej Rosji.

Najpopularniejszą formą organizacji były zrzeszenia przybierające nazwę „Dom Polski” (choć istniały również inne, np. „Ognio”, „Krzeseł”, „Odrodzenie”). W samej Moskwie „Dom Polski” posiadał własny obiekt — budynek, powstały i wyposażony z funduszy ofiarowanych przez gen. A. Sza-

niawskiego. Znajdował się on przy Zaulku Milutinskim (później przemianowanym na ul. J. Marchlewskiego), w sąsiedztwie jednego z czynnych obecnie kościoła katolickiego pod wezwaniem św. Ludwika. W Moskwie istniały, poza wspomnianym, jeszcze dwie świątynie rzymskokatolickie: Piotra i Pawła oraz Niepokalanego Poczęcia NMP, odgrywając istotną rolę w utrwalaniu świadomości narodowej Polaków mieszkających w tym mieście i jego okolicach. Dyktatura sowiecka położyła kres ich działalności. „Dom Polski” zamknięto (z początku usadowiło się tam któreś z ogniw NKWD), jego unikatową bibliotekę i zbiory malarstwa rozgrabiono. To samo spotkało polskie świątynie. Ich losy podzieliły wszystkie polskie organizacje w Rosji i na terenie całego imperium sowieckiego. Członkowie tych organizacji byli przesładowani. Apogium przesładowania przypada na rok 1937.

Imo eksterminacji i przesładowania, pozostali w Rosji Polacy kulturowali tradycje narodowe, pamięć o przodkach, stawali się nie zapomnieli języka. W połowie lat 80 w różnych regionach b. ZSRR

zaczęły coraz wyraźniej odzywać się dążenia do tworzenia polskich stowarzyszeń społeczno-kulturalnych. Start ich nie był łatwy: uprawnienia — żadne, możliwości organizacyjno-finansowe — niemal zerowe, presja miejscowych czynników politycznych — paraliżująca, a i pomoc ze strony Macierzy w owych czasach — prawie żadna. Dopiero ostatnie dwa lata przyniosły pewne zmiany na lepsze, aczkolwiek rozpad i dezorganizacja b. imperium sowieckiego utrudniały powstanie jednolitej organizacyjnej struktury polonijnej.

Coraz wyraźniej dawały też o sobie znać dążenia do sfederalizowania ruchu polonijnego. W lutym 1991 i styczniu 1992 roku odbyły się narady koordynacyjne, podczas których omawiano cele i zadania ruchu polonijnego w Rosji. W roku bieżącym, z inicjatywy organizacji polonijnych działających w ponad 10 miastach Rosyjskiej Federacji, zrzeszających znaczną część ponad stutysięcznej Polonii rosyjskiej, zwołano w Moskwie I Kongres Polaków.

(Dokończenie nastąpi)

Maria KOTOWSKA
(„Przegląd Tygodniowy”)

Nadzieje i plany

(WYNIKI SONDAŻU SOCJOLOGICZNEGO W SZKOŁACH POLSKICH)

W kwietniu 1992 r. w 24 szkołach średnich Wilna, Kowna, Kłajpedy, Szawel i osiedla Śnieczkowskich, rejonów sołecznickiego, święciańskiego, trockiego i wileńskiego z rosyjskim i polskim językami wykładowymi przeprowadzono sondaż wśród 1102 uczniów i 116 pedagogów tych szkół. Celem badań socjologicznych, które na zamówienie Departamentu Narodowości przy rządzie Republiki Litewskiej przeprowadziło państwowe Centrum Badań Narodowościowych, było ustalenie planów i ukierunkowania wychowanków (uczniów klas X—XII) szkół nielitewskich w sprawie dalszej nauki i drogi życiowej. Wśród respon-

dentów 68 proc. uczęszczało w języku polskim, 32 proc. — rosyjskim. Wśród wszystkich abiturientów, którzy uczestniczyli w ankiecie socjologicznej, młodzież narodowości polskiej wynosiła 46 proc.

Z braku miejsca główną uwagę w artykule poświęcimy poglądom i zasadom uczniów wileńskiego i okolicznych rejonów, tj. tego regionu, gdzie zwarcie mieszkają ludzie narodowości polskiej.

Zamiary uczniów polskich co do dalszej nauki lub działalności zawodowej po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, ilustruje tabela (w proc.)

Rodzaj nauki i działalności zawodowej	Opinia średnia wileńskich uczniów, którzy uczestniczyli w sondażu	Ukierunkowania młodzieży polskiej
Wstąpić na studia dzienne wyższej uczelni	49	44
Pracować i studiować na wydziale wieczorowym wyższej uczelni	6	6
Uczyć się w college'u	23	25
Podjąć naukę w szkole zawodowej	7	8
Podjąć pracę	10	11
Inne albo w ogóle nie wskazano	5	6

Zatem połowa spośród ankietowanej polskiej młodzieży myśli o studiach wyższych (dziennych lub wieczorowych). Czwartą część zamierza podjąć naukę w college'ach. Jedną piątą (wliczając tych, którzy chcą wstąpić do szkół zawodowych) zamierza poprzestać na zawodzie robotniczym. Porównując nastawienie osób narodowości polskiej ze śre-

dnia całego sondażu widzimy, że mniejsza ich liczba (minus 5 proc.) myśli o studiach dziennych na wyższych uczelniach, jednakże więcej (plus 2 proc.) myśli o zawodach szczebla średniego.

Nastawienie uczniów rejonu wileńskiego i okolicznych w tych kwestiach ilustruje tabela

Miejscowość	Wstąpić na studia dzienne wyższej uczelni	Pracować i podjąć studia na wyższej uczelni	Wstąpić do wyższej uczelni	Podjąć naukę w szkole zawodowej	Podjąć pracę
Wilno	53	8	20	2	11
Rej. sołecznicki	40	2	29	12	7
Rej. święciański	40	5	11	22	15
Rej. trocki	23	4	47	11	9
Rej. wileński	38	3	28	15	11

Co drugi młody człowiek w Wilnie uczęszcza w języku rosyjskim lub polskim pragnąłby studiować na dziennym wydziale wyższej uczelni. Najmniej takich jest w rejonie trockim, bo 1 na 5. W rejonach sołecznickim,

święciańskim i wileńskim nastawienie młodzieży względem studiów wyższych jest podobne, mianowicie — 4 osoby spośród 10 planują, by zostać studentami. College'a najpopularniejsze są wśród młodzieży rejonu tro-

ckiego. Tu prawie połowa uczestniczących w sondażu uczniów szkół nielitewskich zamierza zdobyć dyplomy specjalistów średniego ogólnego. Pragnąłby je uzyskać co trzeci młody człowiek rejonu sołecznickiego i wileńskiego. Zawód robotniczy jest najpopularniejszy wśród młodzieży rejonu święciańskiego — 37 proc. zamierza podjąć pracę albo naukę w szkole zawodowej. W ogóle wyłania się obraz, że młodzież Wilna i rejonu nie jest skłonna po uzyskaniu matury do podjęcia samodzielnego życia, tj. pracy. Takich, według danych sondażu, jest zaledwie dziesiąta część (z wyjątkiem rejonu święciańskiego).

Sondaż uwypuklił dostatecznie pragmatyczny stosunek uczniów nielitewskich do ogólnokształcących do działalności zawodowej i pracowniczej. 19 proc. spośród ankietowanych chciałoby być przedsiębiorcami, 17 proc. — podjąć pracę w handlu, 11 proc. — w służbie zdrowia, 10 proc. — w służbie usług. Lista najpopularniejszych zawodów wygląda następująco: lekarz (11 proc.), pedagog (9 proc.), handlowiec (7 proc.), szwaczka, tkaczka, usługowiec (5 — 6 proc.), inżynier (5 proc.). Jednocześnie specjaliści rolnictwa lub farmerami pragnąłby być zaledwie po 1 proc. Taki sam odstępek wśród ankietowanej młodzieży opowiedział się za zawodem kierowcy, ślusarza, budowlanego.

Odpowiedzi na ankietę, podobnie jak i całe badanie, wykazały, że ankietowaną młodzież częściej niż odróżnia wyższych uczelni od college'ów, nie ma dokładnej informacji dotyczącej tego, jaki zawód można zdobyć w tej lub innej uczelni. Wszystko to świadczy o niezbyt sprawnie zorganizowanym poradnictwie zawodowym. Należy wyciągnąć wniosek, że nie wszystko w tej dziedzinie działo się i szkoły, i odpowiednio państwowe instytucje oświaty, nauki i studiów. Co prawda, 8 proc. spośród ankietowanych pedagogów wskazało, że nie konsultuje uczniów w kwestiach wyboru zawodu, gdyż ci albo nie uznają porad, albo ich nie słuchają. 47 proc. odpowiedziało, że często i dużo

rozmawiają na ten temat ze swymi wychowankami.

Zapytywano pedagogów uczestniczących w sondażu, ilu, ich zdaniem, uczniów mogłoby (potrafiłoby) studiować na wyższych uczelniach? 54 proc. nauczycieli, pracujących w szkołach z polskim językiem wykładowym, uważa, iż wyższe studia mogłoby zdobyć co trzeci ich wychowanek. 17 proc. spośród nich sądzi, że studentami mogłaby być blisko połowa ich uczniów, 12,5 proc., że tylko jedna dziesiąta, 84 proc. uczestniczących w sondażu nauczycieli szkół polskich opowiedziało się za tym, aby ich wychowankowie studiowali na uniwersytetach, w akademiach, instytutach Litwy. Wśród uczniów ten procent jest niższy. 67 proc. ankietowanych uczniów szkół z rosyjskim i polskim językiem wykładowym opowiedziało się za studiami na Litwie. Jeszcze 11 proc. w ogóle nie wiedziało, co i jak odpowiedzieć. Pozostali preferowali studia za granicą — w byłym ZSRR lub Polsce

(pragnących tam uczyć się było 2 proc.). 14 proc. wychowanków szkół polskich i rosyjskich chciałoby wstąpić na Uniwersytet Wileński, 4 proc. — na Wileński Uniwersytet Pedagogiczny, 3 proc. — na Wileński Uniwersytet Techniczny, do Kowieńskiej Akademii Medycznej, Litewskiej Akademii Policji, 2 proc. — do Szawelskiego Instytutu Pedagogicznego i Kowieńskiego Uniwersytetu Technologicznego.

W czasie sondażu starano się ustalić plany młodzieży dotyczące dalszego miejsca życia (nauki). Wśród wszystkich ankietowanych uczniów polskich 63 proc. spośród nich swe plany dalszego życia łączy z Wilnem. W stolicy pragnąłby mieszkać 36 proc. abiturientów szkół polskich. Jeszcze 22 proc. spośród nich zamierza urządzić się w studium na Litwie. Ponieważ lub w Szawelach.

Plany wyboru miejsca zamieszkania przez uczniów poszczególnych rejonów ilustruje poniższa tabela.

Obecne miejsce nauki i zamieszkania	Miejscowość, w której pragnąłby mieszkać (uczyć się lub pracować) po ukończeniu szkoły średniej (proc.)					
	w Wilnie	w Kownie, Kłajpedzie, Szawelach, Poniewieżu	w niewielkich miastach	na wsi	poza granicami Litwy	
Wilno	77	1	0,5	0,5	21	
Rej. sołecznicki	16	7	33	9	33	
Rej. święciański	45	2	22	7	24	
Rej. trocki	61	4	20	1	13	
Rej. wileński	61	1	14	8	16	

Stolica najbardziej przyciąga uczniów szkół nielitewskich z Wilna, rejonów trockiego i wileńskiego. Jednocześnie co trzeci ankietowany uczeń z rejonu sołecznickiego pragnąłby mieszkać albo w niewielkich miastach, albo poza granicami Litwy. Podobnie (tylko w mniejszej skali) skłonni są postępować młodzi ludzie uczestniczący w sondażu z rejonu święciańskiego. Nietety, jak wynika z sondażu, uczniowie rejonów Wileńszczyzny nie chcą mieszkać na wsi. Jeszcze mniejsza ich część myśli o zamieszkanu w innych największych miastach naszego kraju. Wszystko to dowodzi, że wychowanków szkół nielitewskich rejonów Wileńszczyzny, jak też stolicy, cechuje regionalna osiadłość (zasklepienie). Po drugie, spora część (od jednej piątej do jednej trzeciej respondentów) myśli o nauce i życiu poza granicami kraju. Jak dowodzi sondaż, jedną z przyczyn takiego nastawienia może być słaba

znajomość języka litewskiego, co utrudnia wstąpienie na wyższe uczelnie, częściowo zmniejsza możliwości wybrania pożądanego specjalności (szczególnie, gdy w pierwszym roku studiów nie ma kompletowanej grupy w języku niepaństwowym).

Takie są niektóre wyniki i dane przeprowadzonych badań socjologicznych. Plany i marzenia w ten lub inny sposób koryguje realne życie. Departament Narodowości, państwowe Centrum Badań Narodowościowych zamierzają w przyszłości przeanalizować, w jakim stopniu i o ile praktycznie spełniły się pragnienia i plany młodych ludzi, którzy uczestniczyli w sondażu. Postaramy się o tym informować również szanowanych Czytelników gazety.

Sewerinas WAITIEKUS,
radca Departamentu Narodowości przy rządzie Republiki Litewskiej,
Engenius STANEIKA,
dyrektor Państwowego Centrum Badań Narodowościowych

Rozmaitości

➤ Największą na świecie książkę (otwarta zajmuje blisko 15 m kw.) wykonano w Berlinie i wystawiono w dzielnicy Nikałaiwerdt. Wszystkie jej 250 stron na razie są puste. Współautorem może być każdy turysta, który zechce podzielić się swymi wrażeniami z Berlina. Zapisy będą piteowane przez rok. Specjalny papier, któremu nie szkodzi woda, atmosferyczne wytworzył jeden z zakładów Berlina.

➤ Pod wodą powstał swe urodziny dwuletni Timur Fekkin z Nachodki w Kraju Prymorskim. Przez całą godzinę nicyzm ryba pluśkał się w basenie — ku zgro-

zie wielu kobiet, a radciści swej mamy Jeleny Fokinej. Nic w tym dziwnego, młode bowiem urdził się w wodzie, jest ona dlań naturalnym środowiskiem. I mama, która zgodziła się na ten eksperymentalny poród, zdawała sobie z tego swego nieustraszonego „Ichtandra”.

Przyjaciele nie bez obawy chwytają, jak matka wychowuje syna. Stawia chłopczyka na plecach, przysięga, że będzie walczył z każdym przeciwnikiem, który będzie walczył z jego przeciwnikiem. W pozostałych zaś rzeczach Timur — czwarte dziecko w rodzinie Fekkinów — niczym nie różni się od swych rówieśników, ale przeobraża się zupełnie, gdy znajdzie się w wodzie. Może nur-

żać bez końca i nie czuje zmęczenia.

➤ Pierwszą perukę na świecie nosił w XIII wieku król francuski Ludwik IX. Ale nie był to wcale kaprys monarchy, a po prostu konieczność. Historycy opowiadali, że podczas jednej z krucjacji Ludwik zachorował, w wyniku czego wypadły mu włosy. Na polecenie królewskie zabrano wtedy odpowiedniego koloru od wielu domów i sporządzono perukę dla wyłysiałego Ludwika.

➤ Najbardziej solidnymi ludźmi w Europie są Duńczycy: w porównaniu z innymi Europejczy-

kami bardziej regularnie placą podatki, rzadziej naruszają dzwoniłą prędkość i najmniej są łasi na łepokwi.

Jak wynika z badań, najwięcej eferystów i czuśtów mieszka we Francji, amoralnych typów — w Szwecji. Co zaś dotyczy postawienia wartości moralnych, to wśród 13 krajów, w których przeprowadzono badania, Niemcy pod względem tego wskaźnika zajmują dopiero 9 miejsce.

➤ Rząd Argentyny usankcjonował intymne spotkanie w więzieniach dla tych więźniów, którzy są w stanie małżeńskim. Karanie obywateli przez pozabawie-

nie wolności za różne wykroczenia przeciwko prawu, nie ma na celu rozkładania rodziny. Problem ten pomyślnie jest rozwiązywany w wielu krajach świata i Argentyna nie chce być wyjątkiem. Na intymne spotkanie małżonków w miejscach pozbawienia wolności zamierza się przystosować specjalne pokoje widzeń. W razie ciąży i urodzenia dziecka matkom, odsiadującym karę, zostaną udostępnione cele, przystosowane do zabaw dziecięcych.

Według doniesień prasy przygotował
Zbigniew MARKOWICZ

Czy przyjedzie Cricot-2 do Wilna?

Rozmowa z aktorem Teatru Tadeusza Kantora Zbigniewem BEDNARCZYKIEM

„KURIER WILEŃSKI”:

— Panie Zbigniewie, wiadomo mi, że przez parę dziesiątków lat pracował Pan z nieodżałowanym Tadeuszem Kantorem. Czy nie żałoby się Pan łaskawie opowiedzieć o Nim, jak też o Waszym teatrze Czytniku wileńskim, który Cricot-2 znał tylko z opisów, a i to może nie wszyscy...

ZBIGNIEW BEDNARCZYK:

— Moje pierwsze spotkanie z Tadeuszem Kantorem było w 1962 roku. Wtedy Tadeusz był scenografiem Starego Teatru w Krakowie, a ja ówczesnym aktorem Teatru Ludowego w Nowej Hucie. I — myśmy pracowali wtedy bez żadnych dotacji, po prostu spotykaliśmy się i robiliśmy teatr. Ten teatr — Cricot-2 — powstał w 1960 roku, to znaczy — po październiku, i zaczął działać, zaczął zbierać grupę ludzi — artystów, malarzy, piaskarzy, aktorów, muzyków, w ogóle ludzi różnych profesji. Ja wtedy byłem jeszcze początkującym aktorem, studentem. W 1962 roku Tadeusz mi zaproponował, żebyśmy zostali aktorem tego teatru, i to i robiliśmy wtedy „Kurkę wodną” Witkacego. Jak się zaczęła moja przygoda z Tadeuszem. Oczywiście byśmy zważyli przez wszystkich, by to teatr awangardowy, artystyczny.

— A gdzie mieliście próbny?

— W piwnicy. Ta piwnica była właściwie galeria Grupy Krakowskiej. Była to grupa malarzy barzdu w Polsce znanych — grupa Sierka, Mikulskiego, Kantora i jeszcze paru innych, którzy też przychodzili razem z nami na próby. Była to cudowna, wspaniała atmosfera — tam przy winku i kawie rozmawialiśmy długo na tematy artystyczne. A oprócz tego robiliśmy sztukę, „Kurkę wodną” na przykład robiliśmy około pół roku, w wolnych chwilach, ale graliśmy ją tylko 20 razy, oczywiście nie dostając za to ani grosza. Potem Tadeusz zamarzył sobie, żeby zrobić sztukę, do której on sam napisał scenariusz. Także trochę na kanwie Witkacego, ale — jednak miała to być sztuka jego, Kantora. Tak powstała „Umarła klasa”. Była ona absolutnym przełomem w ogóle w sztuce. „Umarła klasa” miała olbrzymi sukces. Graliśmy ją na całym świecie — w Austrii, w Japonii, w Meksyku, w Stanach Zjednoczonych... właściwie — wszędzie.

— A jak to było z tym pierwszym zaproszeniem „na szeroki świat”? Bo wspominał Pan, że w Polsce nie bardzo byliście doceniani. Więc kto Was dla świata odkrył?

— Odkryli to nas już dawno

roźni ludzie. Natomiast pierwszym zaproszeniem, jakie myśmy dostali, to było zaproszenie z Włoch na Festiwal Premio Roma. To był festiwal Sztuki. Tadeusz zawsze dbał o to, że ponieważ jesteśmy teatrem awangardowym, to w związku z tym nigdy nie będziemy grali w teatrze, więc graliśmy przeważnie — wtedy — w muzeach. W muzeach sztuki nowoczesnej, w halach tablicznych — tylko nie w teatrze. Potem pojechaliśmy na Festiwal do Nancy, do Francji, i tak się zaczęło. Potem pojechaliśmy do Leningradu...

— I wtedy zaczęło o Was coraz głośniej mówić w Polsce?

— A to już proszę panią jest u nas taka reguła — że jak świat uzna, no to u nas — też... — Tadeusz Kantora dobił sobie zawsze ludzi — dla niego typowych i — nietypowych dla otcoczenia...

— Tadeusz był nie tylko wspalanym, cudownym artystą, ale i wspaniałym człowiekiem. Jak kogoś zaprosił to starał się robić z niego nieposiedzonego artystę. I dlatego u nas, na przykład, przekroju zespołu — czy pani wie, jaki jest Cricot-2 u nas jest dwadzieścia parę osób, a z nich — trzech zawodowych aktorów. Ale jest: artysta — malarz, profesor ASP w Warszawie, były dyktant Zbyszek Gostomski i jest dwóch innych artystów — malarzy — Tomek Siwulski i Andrzej Wetmiński, jest pieśniarka, jest zawodowy strażak, jest dwóch siusarzy, są robotnicy... Są różni ludzie i jest — absolutna równość. Nie ma tak, że ktoś jest artystą, a ktoś nie, czy, że ktoś jest gwiazdą, a ktoś nie. U nas w ogóle nie ma gwiazd i gwiazdorów. Bo wszyscy grali. Myśmy przy Tadeuszu wszyscy wszystko robili: praliśmy koszuje, montowaliśmy dekoracje... Nie było nigdy rozdziału między — zespół artystyczny a zespół techniczny. Tadeusz nigdy do tego nie dopuszczał. On doprowadził do wspaniałej zupełnie rzeczy, mianowicie — do absolutnej równości i do tego, że on był naszym mistrzem. Wie pani, co to w teatrze — mistrz? Żaden teatr nie ma swojego mistrza. Ma dyktatora, ma reżysera, natomiast mistrza — nie ma. A on był naszym Mistrzem, naszym właścicielem. Myśmy byli na każde jego skinięcie. Z tym, że on o nas dbał niesłuchanie. Myśmy mieli zawsze wspaniałe warunki — najlepsze zawsze hotele, wspaniałe przejazdy. Nikomu nie wolno było zrobić nam żadnej krzywdy, bo wtedy działali się rzeczy straszliwe.

...Proszę panią, o teorii naszego teatru ja pani nie mogę za

wiele powiedzieć. Już choćby z tego powodu, że — jestem tylko aktorem. A teatr Tadeusza jest naprawdę wielki. Tadeusz — śmiałem to twierdzić i na pewno tak jest — był największym animatorem współczesnego teatru.

— Umarł mając lat 75... No i już, w tej naszej rozmowie, zbliżamy się do jego ostatniego spektaklu — „Dziś są moje urodziny”. Albo — „u Rodziny”...

Ten spektakl jest przede wszystkim o nim i o jego przyjaciółch, o najbliższych. Janusz Stern — był jego przyjacielem, jak też Jarema. Oni są takimi bohaterami tego spektaklu. Jest tu i Wiesław Meyerhold, który go fascynował. Jak też fascynował go rosyjski teatr awangardowy, na który się często powoływał. Tadeusz był człowiekiem niesłuchanie wykształconym — w każdej dziedzinie. O sztuce wiedział wszystko. O teatrze rosyjskim wiedział wszystko. Wiedział wszystko o teatrze polskim, europejskim, światowym. I dlatego mógł sobie pozwolić, na przykład, na teatr zerowy.

3. NA MARGINESIE MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU TEATRALNEGO W TORUNIU KONTAKT-92

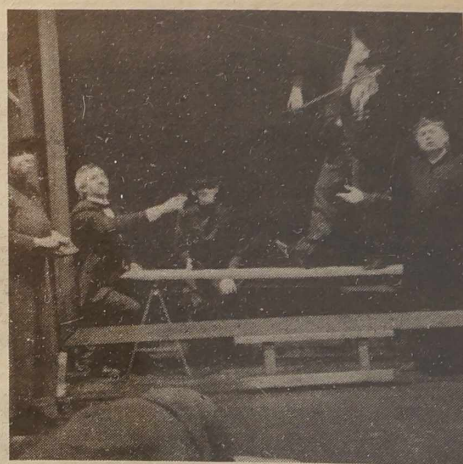
Pozwolił sobie na to, czego do tej pory nikt nie robi.

— „I był zwalczany...”

— Oczywiście, że był... Przez tych, którzy nie mogli go ścierpieć. Myśmy teraz, w tym roku, w styczniu, na Warszawskich Spotkaniach Teatralnych odnieśli olbrzymi sukces. Nareszcie w Polsce. Mieliśmy wspaniałe recenzje. Ale proszę panią — z dyrekcyi do nas nikt nie przyszedł, z aktorów do nas nikt nie przyszedł, nie powiedział — czy im się podobało, czy nie podobało. Myśmy zaczęli sztukę mając szatniarkę, która do nas przychodziła i pytała — czy już możemy zaczynać. Nie mieliśmy inspicjenta, nie mieliśmy elektryka... Tak nas przyjął Teatr Polski w Warszawie. Uważa pani, że to jest normalne?

— Bardzo nienormalne...

— Proszę panią, myśmy grali na największych festiwalach świata, byliśmy na całym świecie. To, o czym teraz mówię — to nie kabytystwo i nie przewychowanie. Tak było. Graliśmy na Broadwayu. Który polski teatr grał na Broadwayu? Zdobylismy trzykrotnie nagrodę krytyki amerykańskiej — jako najlepsze widowisko sezonu. Był, proszę panią, Festiwal Sztuk Tadeusza Kantora w Paryżu, graliśmy tam „Umarłą klasę”, „Wielopole”, „Wielopole...”. „Nie powrócę tu więcej” i „Niech szczena artysty”.



ci”. W Polsce — takiego Festiwalu nigdy się nie zrobiło, a Paryż to zrobił.

— W przyszłym roku w Litwie, konkretnie — w Wilnie, odbędzie się Międzynarodowy Festiwal Teatralny LIFE. Jak Pan sądzi — czy udoby się na ten Festiwal zaprosić Wasz teatr — Cricot-2? Wiem, że wiąże się to z dużymi trudnościami z powodu specyfiki Waszego Zespołu, a jednak, a niemniej — czy dostrzega Pan możliwości uczestnictwa w tym Festiwalu?

— Wydaje mi się, że to jest do zrealizowania. Z tym, że oczywiście, jak pani to głuszenie zauważyła, będą z tym na pewno kłopoty organizacyjne. Bo zespół nasz jest zróżnicowany — mamy w nim Włochów, Francuzów... W związku z tym to będzie kłopot. Ale wydaje mi się, że myśmy powinni do Was przyjechać. Chociażby z tego względu, że Tadeusz nigdy się nie ocenił, a zawsze podkreślał, że mi jesteśmy teatrem polskim... Niejednokrotnie mówił: ja mogę wsiąść i wyjechać i robić teatr na całym świecie, ale jestem Polakiem i zawsze będę robił teatr w Polsce.

— Dlaczego jednak teatr nazywa się Cricot-2? Cricot — to zrozumiałe, odwrotność cyrku. Dlaczego jednak 2?

— Dlatego, że Cricot został założony przed wojną. Przez artystów — piaskarzy, aktorów — właściwie wtedy lewicujących. Tak, tak — lewicujących. No, a po 1956 roku został on reaktowany. Ale wtedy to już było co innego i w związku z tym Cricot-2.

O Tadeuszu Kantorze można mówić bardzo długo, o zdarzeniach, anegdotach, o wszystkich wspaniałościach, cudownościach, które myśmy razem z nim przeżyli.

— Jestem ogromnie szczęśliwa, że tu, na Festiwalu w Toruniu, udało mi się zobaczyć wasze przedstawienie „Dziś są moje urodziny”, albo — „Dziś są moje urodziny”. Odnoszę wrażenie, że ON — Wasz Mistrz — Tadeusz Kantora podjął tu temat obciążenia dzieciństwa, z którym człowiek dotrzymujący co ryciel pragnie się pożegnać, natomiast człowiek dojrzawy — zaczyna za nim tęsknić. W obliczu zbliżającej się śmierci obraz dzieciństwa stał się coraz bardziej wyrazisty, odczuwa się wtedy osobliwie trwałą więź z ludźmi najbliższymi — z tymi, którzy już z tym światem się pożegnali. I stąd chyba ten tytuł. Tytuł będący po trochu rebusem, zagadką, myślę, że jednak nie trudny do odczytania. „Dziś są moje urodziny u Rodziny”. Ta rodzina — to Ojciec, Matka i najbliżsi — Maria Jarema, Janusz Stern oraz duchowo Kantoremu bliski Wiesław Meyerhold. Ale — i Wy wszyscy, Wasz Zespół. Stąd chyba ten jego „pokój” na scenie — ostatnie pudełko, pośrodku, a dookoła — Reszta. Zawsze był z Wami na scenie, chciał na niej zostać i po śmierci. A śmierć

— to niszczenie dawnej formy, ale, i — narodziny nowej. Stąd — te urodziny... Jest to ostatni spektakl Tadeusza Kantora...

Tadeusz pracował do końca. Umarł przed ostatnią próbą generalną. To było niesamowite — „Dziś są moje urodziny”. Jakby czuł, że umrze, chociaż nigdy nie mówił o śmierci... Umarł w sobotę o piątą rano, a myśmy — przyszli na godzinę dziesiątą, na ostatnią próbę Tadeusza... Ale... We czwartek przyszedł do mnie i powiedział tak: panie Zbyszek... (Znalaliśmy się 30 lat, ale zawsze byliśmy z sobą „na pan”...). Czy my zdaliśmy tę sztukę zrobić? Tak zapytał. A ja mu na to: panie Tadeuszu, przecież sztuka jest zrobiona, skłoczona. A on: wie pani, ale czy my zdaliśmy ją zrobić? Więc ja mu znowu perswaduję: panie Tadeuszu, ale przecież my jedziemy jeszcze na tydzień do Turkuzy, mamy próby i dopiero mamy premierę. A on: no nie, nie, w Turkuzy to już prób nie będzie. My robiliśmy... Więc ja mu znowu: Panie Tadeuszu, oczywiście, że będziemy robili. Na drugi dzień Tadeusz znowu przyszedł do mnie: panie Zbyszek, czy my zdaliśmy tę sztukę zrobić? Ja mówię: panie Tadeuszu, ale myśmy już wczoraj o tym samym z panem rozmawiali, przecież ma pan sztukę gotową... A on: no — w Turkuzy to już nic nie będzie. My robiliśmy... Czy ja wiem, jak to będzie?

Tak było na jeden dzień przed jego śmiercią...

A sam koniec, final jest wstrząsający. Bo ja w tym przedstawieniu gram Księżdzę i wchodzę z krzyżem i pojawia się trumna, którą niosą koledzy... A nieślimy na pogrzebie jego trumnę do grobu — każdy po kolei... I wie pani... Mówił Tadeusz do mnie przed tą próbą: panie Zbyszeku, gra Pan Księżdzę, niech pan weźmie krzyż i niech pan idzie środkiem. Nie, nie, nie ten mały, ten duży krzyż niech pan weźmie...

...A wracając do tego, czy uda się nam przyjechać do Wilna. Bardzo byśmy tego chcieli. Ale chyba powinniśmy przyjechać przede wszystkim z „Umarłą klasą”, która była sztuką przełomową i niesłuchanie awangardową, no i — z ostatnim naszym spektaklem. Byłoby to wstrząsające.

— Jest zatem nadzieja, że wileńskie będą mieli szczęśliwą okazję spotkania się z Waszym teatrem. Dziękuję Panu serdecznie za tę rozmowę i — do zobaczenia!

Rozmawiała
Aldwila ROLSKA

Toruń—Wilno

NA ZDJĘCIACH: rysunki wykonane przez Tadeusza Kantora podczas prób spektaklu „Dziś są moje urodziny”; scena ze spektaklu, w głębi jako Księżdzę — Zbigniew Bednarczyk.



Stanisław SWIANIEWICZ

PO WYSTĘPACH
REPREZENTACYJNEGO
ZESPOŁU
ARTYSTYCZNEGO
WOJSKA POLSKIEGO

„Orzeł Biały”

...Obok — w trzecim rzędzie siedzieli dwóch starszych mężczyzn. Solista — Rudolf Poleński — rozpoczął „Hymn Pierwszej Brygady”. Siedzący obok klaskali nie szczędząc dloni. Kiedy za brzmiały pierwsze znajome akordy „Czerwonych Maków na Monte Cassino”, jeden z nich znowu wznosił ręce niby do rzeszistych braw. Nie klaskali jednak... Ociełał łzy, co same płynęły mu z oczu. Nie pytałam, skąd pochodzi ten człowiek. Czy był na froncie? Podług wieku z pewnością znał wojnę. Mógł być Żołnierzem Września, walczącym w AK lub dzielić tysiące losów zesłańców z Wilenszczyzny. Teraz płakał... W Wileńskim Pałacu Sportu. Na koncercie Wojska Polskiego. Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego z Warszawy...

Występują już po raz trzeci w Wilnie. Tym razem przybyli z historyczno-patriotycznym programem „Orzeł Biały”. Z „Bogurodzicą”, brawurowym „Kurdezem”, „Mazurkiem Trzeciego Maja”, „Marszem Obozowym”, „Warszawiaką”, „Pierwszą Kadrową”, „Karpką Brygadą”... Szczególnie efektownie wypadła druga część koncertu, gdzie oprócz pieśni patriotycznych widzowie usłyszeli dobrze już znane na Wilenszczyźnie — za sprawą „Willi” — „Gonią już górale trzody”. Objeździł dziarski i nastrojowy obrazek tańców góralskich, zbrojników. Usłyszeli — „Białe róże”, „Przybyli ułani pod okienko”, „Dziś do ciebie przyjdzie nie mogę”. No i był... finał — „Piękna nasza Polska cała”. Wielkie brawa dla dyrygenta i orkiestry symfonicznej. Wiązanki kwiatów — solistom chórzystom i tancerzom. Oklaskiwano też piękne kostiumy sceniczne — od czasów rycerskich, poprzez Księstwo Warszawskie do naszych dni, które lustrują również „drogi polskiego żołnierza, począwszy od wzbijania słupów granicznych na Odrze przez



wojów Chrobrego po akt przywrócenia granicy na Odrze i Nysie”. Oklaskiwano pieśni legionowe i te, które zrodziły się nad Oką, i te, sławiące dzieje polskich żołnierzy w Anglii...

Zespół, który za osiągnięcia artystyczne otrzymał — Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Państwową Nagrodę Artystyczną, Nagrodę Ministerstwa Obrony Narodowej i in. — powstał w 1943 roku w Sielcach nad Oką. Był to wówczas frontowy teatr i Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Dziś, po za dyrektorem zespołu płk. Józefem Trzcińskim, dyrygentami — ppł. Bolesławem Szulą por. Bogusławem Hilerem, zast. dyrektora ppłk. Włodzimierzem Liśkiewiczem — tworzą zespół „ludzie z cywila”. Artysty. Wspaniały dyrygent Kazimierz Oltarzewski. Świetni solisti, którzy z powodzeniem mogliby pracować w operze... Młodzież po szkołach baletowych, przychodząca również z innych zespołów artystycznych. Chłopców obowiązuje jedynie służba w wojsku...

Po raz pierwszy oglądałam sztę artystów Wojska Polskiego w Koszalinie podczas inauguracji w 1988 roku VII Światowego Festiwalu Chórów Polonijnych. W historycznym programie „Restituta Polonia”. Później z tym samym programem wy-

stępował na Polu Grunwaldzkim w 1990 roku. W owym roku po raz pierwszy podziwiano ich też w Wilnie. Po galowym koncercie odbyło się huśne i uroczyste spotkanie z „Willą”. Był wspólny Polonez... Prezentacja pieśni z repertuaru obu zespołów. Wówczas, podczas tego spotkania, troję chórzystom Wojska Polskiego zerwało się z ust:

— Boże, ile tutaj jest polskości!
„Willą” szczykowała w tym czasie kolejny program z cyklu „W rytmie poloneza i mazura”. Wkrótce otrzymała w prezencie od Wojska Polskiego, a mianowicie od ppł. Bolesława Szulii — Mazur z opery „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki. W opracowaniu muzycznym na chór i orkiestrę „Willowski” Mazur porwał już po miesiącu wileńskich widzów z miejsc...

Teraz oglądaliśmy ten Mazur w wykonaniu Wojska Polskiego. Co prawda, wileńska widownia spodziewała się, że zespół wystąpi z całym Programem Moniuszkowskim. Wszak 120 rocznica śmierci kompozytora była w Wilnie niedawno uroczystie obchodzona. Być może, w przyszłości spełnią się i te marzenia wileńskie?

Alina LASSOTA

NA ZDJĘCIACH: fragmenty występów.
Fot. Bronisława Kondratowicz

Wspomnienie o mojej żonie Olimpi

Nie wątpię, że obydwa wspomniani powyżej dostojnicy — woj. Bociński oraz arcybiskup Jąbrykowski — w swoim rozumieniu służyli Polsce. Wojewoda Bociński był dawnym oficerem pruskim, który, jak słyszałem, odegrał pewną rolę w dziele przyłączenia zachodnich dzielnic do Państwa Polskiego. Jako dowódca 86 p. w Molodzieńcu miał opinię społecznika, który brał udział w różnych organizacjach, mających na celu gospodarcze podniesienie kraju. Ks. arcybiskup Jąbrykowski był człowiekiem mocnego charakteru. Ciężka, granicząca z kalectwem choroba nie osłabiała jego woli i energii. Nie należał do tego typu ludzi, którzy się zalamują w zetknięciu z przeciwnościami. Umiał bronić autorytetu swego urzędu, wybudował pałac arcybiskupa, który znacznie się przyczynił do upiększenia placu katedralnego. Arcybiskup Jąbrykowski — mówił mi przyjaciel Lwo Jaworski, który na Uniwersytecie Wileńskim wykładał Historię Prawa — przypominał księdza Kościół z epoki Odrodzenia, którzy mieli poczucie władzy i używali tej władzy dla tworzenia ewentualnych pomników sztuki. Ludzie, którzy w Wilnie byli podczas wojny, mówią, że postawa Jąbrykowskiego wobec okupantów, zarówno sowieckich jak i niemieckich, była zawsze pełna godności i odwagi. Podczas okupacji niemieckiej popierał on zawsze różne poczyny Armii Krajowej.

Nie wątpię, że ks. Jąbrykowski w swoim rozumieniu służył nie tylko narodowi polskiemu, ale i Kościołowi. Mam jednak grube wątpliwości, jak w oczach przyszłego historyka Kościoła w Wschodniej Europie będzie wyglądał ostateczny bilans jego polityki. Historycznym i również moralnym zadaniem Kościoła na ziemiach b. W. Ks. Litewskiego było stać się czynnikiem cementującym powołane grupy narodowościowe. Arcybiskup Jąbrykowski zrobił

sporo dla uwydatnienia tego, co dzieliło. Sprawa ks. Tołoczki była jednym z fragmentów tej postawy kurii metropolitalnej wileńskiej w przedmiejscu drugiej wojny światowej. Dla nas z Lipką wygnanie ks. Tołoczki było uderzeniem w rytm naszego życia domowego. Odczuliśmy to jako w pewnym stopniu krzywdę osobistą. Uświadamialiśmy sobie również, że to wygnanie było wyrazem namietności nacjonalistycznych, które ogarnęły całą środkową i wschodnią Europę i logicznie rzecz biorąc musiły prowadzić do zagłady indywidualności kulturowej szeregu narodowości, tę część świata zamieszkujących. Myśmy z Lipką natomiast kochali różnorodność i barwność struktury narodowościowo-religijnej Wilna. Było dla nas poważnym problemem wychowawczym jak uchronić nasze dzieci od ulegania wpływowi postawy nacjonalistycznej, która szczególnie wyrażała się w niechęci do innych narodowości.

Jednak incydent z ks. Tołoczka pozostawił ciemną plamę na naszych wspomnieniach o latach wileńskich, które w naszym życiu osobistym uważaliśmy za szczególnie szczęśliwe: byliśmy młodzi, dumni z tego, że pomimo młodości udało nam się wziąć udział w pracach i walkach niepodległościowych; dawaliśmy sobie wzajemnie dużo radości; mieliśmy czwórkę uroczych dzieci; przyszłość nam się uśmiechała i wierzyliśmy w to, że uda nam się przyczynić do przekształcenia Polski na modłę naszych ideałów. Incydent z ks. Tołoczka był wskazywaniem, że ludzie, którzy Polską rozdali, nie tylko nie mieli rozumu politycznego, lecz po prostu tracili poczucie zdrowego sensu. Po otrzymaniu nakazu administracyjnego opuszczenia pasa przygranicznego ks. Tołoczko wyjechał do Białegostoku, gdzie, o ile wiem, kontynuował swój tryb życia półpastuska, spędzającego wiele godzin w konfesonale. Podobno powrócił do Wilna w okresie okupacji niemieckiej, lecz niezadługo potem umarł.

Dokończenie. Początek patrz w nr nr 118—125.

11. Służba dostaw produktów

W warunkach powszechnego deficytu i najdłuższych kolejk ten rodzaj usług może cieszyć się wielką popularnością. Gdyby produkty można było kupić swobodnie, działalność ta nie cieszyłaby się zbyt dużym popytem. Służby dostaw produktów działają również w rozwiniętych krajach. Produkty żywnościowe kupuje się tam w hurtowniach lub magazynach po niższych cenach, a żywność, podobnie jak i w sklepach, oraz koszty za dostawę do domu.

Ta działalność jest możliwa jako dodatkowy zarobek albo codzienne zaliczanie do gospody domowych, emerytów, bezrobotnych,



Trzeba rozkładać ogłoszenia w dzielnicy, w której mieszkać i pozyskać stałych klientów. Ważna praca polega na tym, aby w pewnych dniach albo codziennie kupować zamówione artykuły i dostarczać je klientom do domu wieczorem, po dniu pracy.

Mozecie zaferować swe usługi w dostarczaniu artykułów z rynku. Tylko zważywszy, że klientowi nie chce się czekać, a klienci są zrozumieli, gdyż również jestcie zainteresowani załatwieniem sprawunków. Przyjmiecie zamówienia na zakup towarów przemysłowych, które jeszcze można znaleźć w sklepach. Przy dostawach artykułów po-

stugujcie się wózkami, rowerami, a jeszcze lepiej, gdy macie motocykl lub samochód. Wtedy możecie podjąć się dostarczania potrzebnych artykułów z okazji wesela, jubileuszu, urodzin.

Osoby mające krewnych lub znajomych na wsi mogą organizować dostawy artykułów bezpośrednio ze wsi. Byłoby to bardzo dogodne dla ludzi wsi, nie mających samochodu, więc zadowoleni zgodziliby się na współpracę.

Zalecamy ustalać zarobek licząc 5—10 proc. od ogólnej wartości artykułów i 10—30 kopiejek za każdy kilogram wagi.

Ważne dochód będzie stały, jeżeli: 1. Zawsze będziecie uprzejmi wobec klientów; 2. Każdemu klientowi pozostawicie swą kartę wizytową z listą świadczonych usług; 3. Będziecie punktualni i dotrzymywali swoich zobowiązań; 4. Nie zapomnicie o reklamie swych usług.

Sandomierz zaprasza nauczycieli

W dniach 15–30 sierpnia w Sandomierzu odbędzie się kurs kształceniowy na temat „Historia i kultura polska”. Organizatorzy zapraszają również nauczycieli przedmiotów humanistycznych ze szkół polskich Litwy.

Chełmi przerosli są zwracać się do Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie. Telefon 69-01-43 (do 10 lipca).

Inf. wł.

SPORT

BARCELONA CORAZ BLIŻEJ

Trwający w Hiszpanii turniej eliminacyjny koszykarzy do igrzysk Olimpijskich w Barcelonie wszedł w drugą fazę, kiedy to na placu boju zostało już tylko 8 drużyn.

W ostatnim spotkaniu rundy pierwszej reprezentacja Litwy rozgromiła Wspólnotę Państw Niepodległych – 116:79 i bez straty punktu zakończyła eliminację. Na drugim, promienianym awansem do dalszej walki, miejscem znaleźli się koszykarze Wspólnoty Państw Niepodległych.

Z grupy „A” awans zdobyły Czechosłowacja i Słowenia, z grupy „B” – Włochy i Izrael, z grupy „C” – Niemcy i Chorwacja.

Wczoraj rywalem drużyny litewskiej była Chorwacja, dziś – Izrael, a jutro – Niemcy.

DANIA – MISTRZEMI
Sensacyjnie zakończył się finałowy pojedynek piłkarskich mistrzostw Europy. W obecności 37 800 tys. widzów na stadionie Ullevi w Göteborgu (swojązwana jedenastka Niemiec uległa Dani – 0:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli J. Jensen i K. V. Vifort w 79 minucie.

© Dziennikarze akredytowani na mistrzostwach Europy w Szwecji wytypowali „jedenastkę marzeń” z zawodników, którzy występowali w ośmiu rozegranych dotychczas finałach mistrzostw Europy. Tworzą ją: bramkarz L. Jaszyn (ZSR), obrońcy B. Vogts, F. Beckenbauer (oba Niemcy), G. Facchetti, F. Baresi (oba Włochy), pomocnicy B. Charlton (Anglia), M. Platini (Francja), G. Netzer, L. Matthaus (Niemcy), napastnicy – J. Cruyff, M. van Basten (Holandia).

NADBAŁTYKA W UEFA

© Federacje piłkarskie Litwy, Łotwy i Estonii zostały członkami rzeczywistymi UEFA. Aktualnie ich liczba sięga już 35 państw, a w najbliższym czasie powiększy się z pewnością o federacje Ukrainy, Gruzji, Chorwacji i Słowenii. Nic więc dziwnego, że prezydent UEFA L. Johansson powiedział, że UEFA wkroczyła w nową erę.

Dziurni wydania:

Józef ZOSTAKOWSKI,
Jan LEWICKI,
Antonina MISZCZUK,
Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1993 r.

Ekran

WILNIUS – „Skannerowie II: nowy porządek” (USA) – o 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30.
LAZDYNAI – „Znowu wpadł” (USA) – o 14, 18, „Przez kanał” (USA, dla dorosłych) – o 16, 20.
DRAUGYSTĖ – „Porwanie po amerykańsku” (USA) – o 14, 18.10, „Uptór” – o 15.50, 20.

AUSZRA – „Cel” (2 seria, Indie) – o 10.30, 13.10, 15, 18.40, 21.10.
HELIOS – I sala – „Skannerowie II” (USA, fantastyczno-przygodowy) – o 11, 13, 15, 17, 19, 21. II sala – „Ostatni skaut” (USA, przygodowy, wideo) – o 10.30, 12.20, „Dom przy drodze” (USA) – o 14.20, 18.20, „Kedzie trawa Sue” (USA) – o 16.20, 20.20.
PERGALE – „Działaj, Maniul”

(ekscenryczna komedia, Rosja) – o 12, 14, 16.10, 18.20, 20.30.
AIDAS – 4, 5.VII – „Rodzone dziecko” (2 seria, Indie) – o 16.30, 19.10.
WIDIOSALA – Fabianiski, Staniewiczowa 24, tel. 35-33-931.
„Wielka bójka w Małych Chinach” – o 14, „Przygody na skraju świata” – o 16, „Kim jest Harry Camp?” – o 18, „Podziemne stwory” – o 20, 4, 5.VII
Filmy animowane dla dzieci – o 12.

Telewizja

WTOREK, 30 CZERWCA

LTV-1

19.00 – Dziennik 19.15 – Wszystko do produkcji mleka. Firma „Alfa-Lawal”. 19.30 – Program gospodarczy. 20.00 – Dobranoc. 20.25 – Reklama. 20.30 – Panorama. 21.00 – „Piosenka-piosenka-92”. Koncert laureatów. Część 2, 22.05 – Film fab. „Impulsy zwać”. 23.25 – Dziennik wieczorny.

TV Litwy Wschodniej

18.00 – Wiadomości w języku litewskim. 18.10 – Światowe gwiazdy muzyki country. 18.45 – Tylko fales. Kronika kryminalna. 19.00 – Wiadomości w jęz. rosyjskim. 19.10 – Teleskop. 19.15 – Metabola. Problem socjalna. Jak, kto, kiedy i za co nas wiezie? 19.35 – Program edukacyjny „Dzień dobry”. 19.45 – Dla dzieci „Nie śpij jeszcze...”. 20.05 – Wiadomości w jęz. polskim.

Warszawa

9.00 – „Dzień dobry” – poranny magazyn rozmaitości. 10.00 – Wiadomości poranne. 10.10 – Teleferie. 11.05 – „Family album”. 11.30 – „Dygnastia” – serial prod. USA. 12.20 – „Świat roślin” – film dok. 12.45 – „Zielona kraina” – film dok. 13.00 – Wiadomości. 17.20

KUPIE

dolary USA,

SPRZEDAM

czeską muszlę kłozetową „Tullpan”.
Zwracać się: Wilno, tel. 44-97-70.

ZATRUDNIĘ

szwaczki mogące pracować w domu i mające „Owerlock”.
Zwracać się: Wilno, tel. 42-09-81.

SPRZEDAM

dom w Olsztynie, działkę budowlaną 900 m², uzbrojoną 25 km od Olsztyna lub zamienię na dom, mieszkanie, działkę budowlaną w Wilnie.
Zwracać się: Wilno, tel. 47-95-05, 26-60-21 od 19 do 22.

ZSA „Balticum”

POMAGAMY W REALIZOWANIU CZEKÓW INWESTYCYJNYCH.

Adres: ZSA „Balticum”, Kaiwaryjska 135 a, pokój 202 (zaulek Lukszo), Wilno.
Telefon: 76-27-35, 77-74-29.
Godziny pracy od 8.30 do 17.30.

– Program dnia. 17.25 – „Partnerzy” – serial prod. USA. 18.00 – Telexpress. 18.20 – „Cyk Humberto” (I) – serial prod. czeskosłowackiej. 19.10 – „Mr Nobody” – film dok. 20.00 – Dobranoc. 20.30 – Wiadomości. 21.10 – „Dygnastia” – serial prod. USA. 22.00 – Tylko w „Jedynce”. 23.00 – „Bubuja” – muzyka ze spektakli Witkacego (I). 23.45 – Wiadomości wieczorne. 23.55 – „Bubuja” – muzyka ze spektakli Witkacego (2). 23.45 – „Siódemka” w „Jedynce”.

Ostankino

5.00 – Dziennik. 5.20 – Gimnastyka poranna. 5.30 – Poranek. 7.50 – Gimnastyka poranna. 8.00 – Dziennik. 8.20 – Film fab. „Bogaci też płaczą”. 9.05 – Premiera filmu n.p. 9.35 – Film fab. „Śmierć modelek”. 10.55 – Kreskówka. 11.00 – Dziennik. 13.35 – Notes. 13.40 – W rubryce „Współczesność”.

14.00 – Dziennik. 14.25 – Lekcja Olgi Iwanownej. 14.40 – TV fab. „Jamaika”. Odc. 2. 15.50 – Kreskówka. 16.10 – Film dzieciom. Film fab. „Anna”. Odc. 1. 17.00 – Dziennik. 17.20 – Kroniki wiejskie. 17.50 – Premiera TV filmu dok. 18.15 – Film fab. „Bogaci też płaczą”. 19.00 – Temat. 19.45 – Dobranoc. 20.00 – Dziennik. 20.35 – Premiera TV serialu „400 figli Wirginii”. Odc. 4. 21.30 – „Sytuacja”. 22.00 – Zamknięcie I Międzynarodowego Konkursu Młodzieżowego im. P. Czajkowskiego. Podczas przerwy o 23.00 – Dziennik. 1.20 – TV film fab. „Jamaika”. Odc. 1.

TV Rosji

7.00 – Wieści. 7.25 – Czas ludzi interesu. 7.55 – W wolnym czasie. 11.45 – Tenis. Turniej Wimbledonu. 12.40 – Sprawa chłopaka. 13.00 – Wieści. 15.00 – Tam-Tam. Dziennik. 15.15 – Studio „Wzrost”. 15.50 – Ten dziwny świat. 16.15 – Przerzeń plus. 16.45 – TINKO. 17.00 – Temat z wariacjami. 17.45 – Wiadomości kryminalne. 18.00 – Informator parlamentarny. 18.15 – Sam sobie ryżem. 18.45 – TV cykl o Sądzie Konstytucyjnym Rosji. 18.55 –

Reklama. 19.00 – Wieści. 19.20 – Święto co dzień. 19.30 – Film fab. „Złamana podkowa”. 20.45 – Kreskówka dla dorosłych. 20.55 – Bez retuzu. 21.55 – Reklama. 22.20 – Karuzela sportowa.

ŚRODA, 1 LIPCA

LTV-1

19.00 – Wiadomości. 19.15 – Telekaruzela. 19.40 – Fakt. 20.00 – Dobranoc. 20.25 – Reklama. 20.30 – Panorama. 21.00 – Letni raport. 21.20 – Nasz elementarz. 21.25 – Studio państwowe. 22.15 – Ekspres muzyczny. 23.05 – Film dok. 23.15 – Wiadomości wieczorne.

LTV-2

20.35 – Przegląd regionalny. 21.00 – Wideorim. Podczas przerwy o 22.00 – Wiadomości. 23.20 – TV serial „400 figli Wirginii”. Odc. 5.

Warszawa

9.00 – „Dzień dobry”. 10.00 – Wiadomości poranne. 10.10 – Teleferie. 11.05 – „Family album”. 11.30 – „Pod jednym dachem” – serial prod. czeskosłowackiej. 12.30 – Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią. 12.45 – Katalog zabytków – Lubiąz. 13.00 – Wiadomości. 17.20 – Program dnia. 17.25 – „Partnerzy” – serial prod. USA. 18.00 – Telexpress. 18.20 – „Bill Cosby show” – serial prod. USA. 18.45 – „Prawa miłości” (I) – serial dok. prod. ang. 20.00 – Dobranoc. 20.30 – Wiadomości. 21.10 – „Wszystko, czego zaprzęgnie two serce” – tokijski recital duetu Hall i Oates. 22.05 – „Artysta z głową w piomieniach” – film dok. 23.00 – Program publicystyczny. 23.15 – „Haich Life”. 23.45 – Wiadomości wieczorne. 24.00 – „Dom” – serial TP.



KTO URODZIŁ SIĘ 30 CZERWCA

Mają umiejętność obserwacji i wyciągania wniosków. Niezwiekle łatwo przychodzi im formułowanie i artykułowanie swoje myśli. Odnajdując się sprytem życiowym i operatywnością. W swoim otoczeniu budzą zaufanie i zyskują sympatię. Są bardzo wymowni, nierzadko zbyt gadaliwi. Niestety, nie zawsze są szczerzy. Cenią sobie bardzo przyjemności życiowe i ulegają pokusom.

Kalendarium

• Wtorek (30.VI) jest 182 dniem 1992 r. Do końca roku 184 dni.
• Znak Zodiaku – Rak.
• Imieniny: Emilii, Lucyny, Rajmunda.
• Wschód Słońca – 4.45, zachód – 21.59. Długość dnia 17 godz. 14 min.
• Księżyc. Nów – 15 godz. 19 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 30 czerwca zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr słaby. Temperatura 25–27 stopni.

1 lipca bez opadów, temperatura w nocy 11–16, w dzień 24–29 stopni. 2 lipca lokalne opady, grzmoty, temperatura w nocy 12–17, w dzień 19–24 stopni.

Serdeczne wyrazy współczucia koleżance Reginie SA-DOWSKIEJ z powodu śmierci jej Ojca składają
grono pedagogiczne
Wileńskiej Szkoły
Średniej nr 29

Wspólna litewsko-polska

firma „Arkom”

zatrudni robotników dla pracy fizycznej. Wynagrodzenie według umowy.

Zwracać się: Wilno, Mikalaiczio-Putino 5, pokój 16. Tel. 61-04-34, 61-28-62 od godz. 9 do 18.

Uwaga, majsterkowicze!

Oferujemy stołową obrabiarkę „Uniwersal 3” do wytwarzania różnych wyrobów użytku domowego z drewna i metalu. Obrabiarka jest niezastąpiona w warsztatach szkolnych i szkółach technicznych. Na obrabianie można dokonywać następujących operacji: tokarskie, frezarskie, płaskie szlifowanie, pilowanie, fugowanie, wiercenie, ostrzenie. Obrabiarka zasilana jest z sieci o napięciu 220 i 380 V. Opłata w gotówce lub przelewem.

Nasz adres: 2041 Wilno, ul. Parko 67, tel. 67-46-29, 67-49-31.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy – ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 11 piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60, Indeks 67218

Cena 2 rb. (28 kop. akcyza).

W Polsce – 800 zł.

Zam. 2363

Nr rejestracji – 322.

Drukarnie Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor – 42-79-01, zastępcy redaktora – 42-79-04, 42-79-48; sekretarz odpowiedzialny – 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego – 42-78-63, ekonomiczny – 42-78-54, etyki, rodziny i prawa – 42-79-64, prawnik – 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży – 42-79-73, 42-68-86, życia politycznego – 42-78-81, życia wsi – 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności – 42-79-77, handlu, usług i komunikacji – 42-79-56, literatury i sztuki – 42-79-88, fellefonów i sportu – 42-90-63, listów – 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny – 42-72-76, fotokorespondenci – 42-90-81, tłumacze – 42-90-60, 42-72-71, stylści – 42-72-92, maszyniści – 42-72-66.